

Order Sztandaru Pracy
Ula Cementowni
„Pokój”
 W uznaniu dotychczasowych osiągnięć produkcyjno-ekonomicznych — Rada Państwa przyznała Cementowni „Pokój” w Rejowcu Order Sztandaru Pracy II klasy. 17 bm. odbyła się uroczystość przekazania tego odznaczenia zarządce Cementowni. Kilkudziesięciopięcioro zasłużonych pracowników, pionierów i budowniczych Cementowni uhonorowana została odznaczeniami państwowymi, resortowymi i związkowymi.

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 184 (10449)
 ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 18, niedziela 19 sierpnia 1979 r.

Kancelarz federalny RFN Helmut Schmidt z wizytą w Polsce

Spotkanie z Edwardem Gierkiem

17 bm. przybył do Polski z 2-dniową roboczą wizytą, kancelarz federalny Republiki Federalnej Niemiec HELMUT SCHMIDT. Kancelarza RFN powitał na Helu I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej EDWARD GIEREK.

Międzynarodowe zgromadzenie dzieci w Sofii

List Henryka Jabłońskiego

SOFIA
 Sofia żyje wielką międzynarodową imprezą — zgromadzeniem dzieci obdarzonych zdolnościami artystycznymi. Impreza zorganizowana w Międzynarodowym Roku Dziecka nosi nazwę „Sztandar Pokoju”.

Polskę w tym zgromadzeniu reprezentuje 10-osobowa grupa harcerzy, laureatów konkursu literackiego „Słowa Młodych” o „Złota Ostroga”. W ramach Festiwalu Piosenki w Siedlcach oraz konkursu plastycznego zorganizowanego wspólnie z Ośrodkiem Kultury Bułgarskiej w Warszawie.

Do uczestników Międzynarodowego Zgromadzenia Dzieci przesłał list przewodniczący Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński, który w imieniu najwyższych władz PRL oraz Polskiego Komitetu Obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka przekazał im najserdeczniejsze podziękowania i wyrazy sympatii.

Przewodniczący Rady Państwa wyraził nadzieję, iż udział delegacji Związku Harcerstwa Polskiego w zgromadzeniu wniesie trwały wkład w dzieło utrwalenia przyjaźni między narodami.

go w swoim rodzaju odznaczenia na świecie wystąpiła do „Rady Orderu” młodzież jednej ze szkół sofijskich.

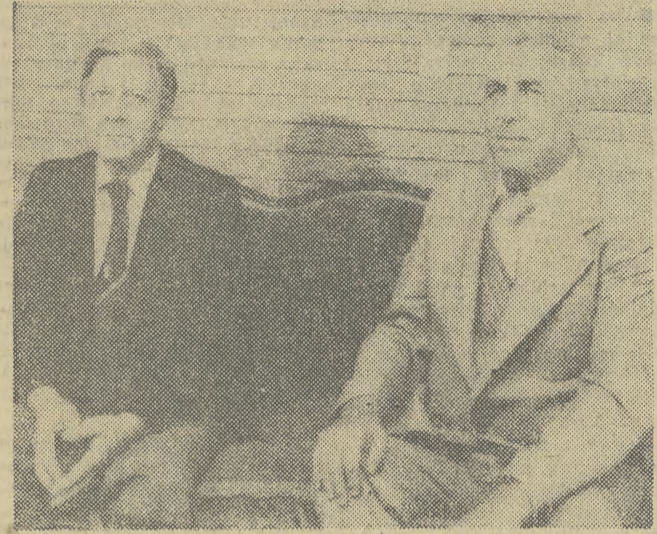
Muzyka w starym Krakowie

DZIS, 18 sierpnia 1979, godz. 20.30 — Działalność Wawelski (w razie niepogody koncert odbędzie się w sali Filharmonii o godz. 21). Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie pod dyktando Marka Pijarowskiego oraz Andrzej Ratusiński — fortepian wykonają I koncert fortepianowy b-moll i uwerturę do „Romeo i Julii” Piotra Czajkowskiego.

JUTRO, 19 sierpnia 1979, godz. 20.30 — Pałac Sztuki, pl. Szecepański 4: Zespół MW-2 pod kierownictwem Adama Kaczyńskiego.

Zespół MW-2 znany dobrze krakowskim melomanom i słuchaczom radia, od chwili swego powstania konsekwentnie uprawiający muzykę współczesną, zaprezentuje na swym niedzielnym koncercie utwory krakowskich kompozytorów: Adama Walacińskiego „Dichromię”, trzy miniatury Ewy Gabryś „C'est a dire”, Józefa Rychlika oraz trzy kompozycje Bogusława Schäffera „Self-expression”, „Proietto”, „Audiencja II”.

Wykonawcami koncertu będą Ewa Gabryś — klawesyn, Olga Szwaigier — sopran, Adam Kaczyński — fortepian, Kazimierz Koślarz — wiolonczela, Krzysztof Lagman — flet, oraz aktor Mikołaj Grabowski. (e)



Spotkanie Edwarda Gierka z Helmutem Schmidtem

Jak najprędzej zebrać plan

Gały sprzęt w akcji żniwnej - od kombajnów po kosy

Po paru deszczowych dniach — wykorzystanych zresztą na wykonywanie podorywek, siew poplonów, a nawet koszenie zbóż i drugiego pokosu traw — w całym województwie m. krakowskim żniwa znów nabrały rozmachu. Wykorzystywane jest wszelki sprzęt, pracują kombajny i snopowiązaki SKR-ów, rolnicze ciągniki i konne kosiarki, a na mniejszych polkach widać żniwiarzy z kosami. Każdemu zależy na pośpiechu, bo pogoda nadal niezbyt pewna, a każdy dzień się liczy. Mija termin zasiewu poplonów, trzeba już przygotować pola pod rzepak i jęczmień ozimy.

75 proc. zbóż w naszym województwie zostało już skoszonych z czego połowę rolnicy zdolali zwieźć z pola. Żniwa żytnie są w zasadzie zakończone, kosi się teraz głównie pszenicę i rozpoczyna zbiór owsa. Na przeszło 75 proc. przewidzianego na ten cel arealu wysiano mieszanki poplonowe, perko i rzepek ścierniskową. Rolnicy zdolali też zaobrać trzecią część ściernisk.

Na punkcie granicznym

W dniach od 1 czerwca do 15 sierpnia br., w punktach granicznych woj. nowosądeckiego: na Łysej Polanie, w Chyźnem, Chocholowie, Piwnicznej i Muszynie, odprawiono 1.136.874 osoby, oraz 227.703 samochody.

Sprawnie przebiegają prace żniwne w gospodarstwach państwowych takich, jak: Hodowla Byraka Pastewnego, Krakowski Ośrodek Postępu Rolniczego, Instytut Zootechniki, czy gospodarstwa doświadczalne Akademii Rolniczej. Równocześnie trwają tam już przygotowania do siewu rzepaku ozimego. Akcje siewną zapoczątkowała też Spółdzielnia Rolnicza w Libertowie, jako pierwsza obsiewając rzepakiem 10 ha. (hs)

Polski film „Amator” wyświetlono na Festiwalu w Moskwie

MOSKWA
 17 bm., na XI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie nazwać można „Dniem Polskim”. Wystąpiliśmy w konkursowym przeglądzie filmów fabularnych, przedstawiając film Krzysztofa Kieślowskiego — „Amator”.

Projekcję filmu poprzedziło uroczyste spotkanie z widownią, składająca się w większości z reżyserów filmowych i aktorów przeszło stu krajów świata biorących udział w moskiewskim Festiwalu. Przybyli zaproszeni przez gospodarzy Festiwalu, przewodniczący naszej delegacji, wiceminister kultury i sztuki Antoni Juniewicz, honorowy prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich, członek międzynarodowego jury na moskiewskim festiwalu filmowym — Jerzy Kawalerowicz, reżyser — Krzysztof Kieślowski, odtwórca głównej roli — Jerzy Stuhr oraz operator dźwięku — Andrzej Zarnecki. Zaprezentowali się również reżyserzy — Krzysztof Zanussi, Bogdan Poręba, Janusz Kijowski, aktorzy — Barbara Brylska i Daniel Olbrychski oraz operator — Bogdan Lambach.

Widownia powitała i nagrodziła przedstawicieli naszej kinematografii burzliwymi oklaskami. Większość twórców oraz ich dorobek artystyczny znane są uczestnikom Festiwalu. O przyjęciu „Amatora” dowiemy się więcej dopiero dzisiaj. Zgodnie z festiwalowym zwyczajem, nazajutrz po projekcji odbędzie się bowiem publiczna debata nad prezentowanym filmem i w ogóle nad kinematografią polską — w formie specjalnej konferencji prasowej.



Wczoraj opuściła Kraków naukowo-badawcza wyprawa studentów Krakowskiej Akademii Ekonomicznej — „Itak 79”. Trzydziennie spod Pomnika Adama Mickiewicza na Rynku wyruszyła autokarem „autosan” 21-osobowa wyprawa składająca się z członków Kół Naukowych Ekono-

miki Przemysłu i Budownictwa AE, nad którymi opiekę naukową sprawuje doc. dr hab. Franciszek Skalniak.

Krakowscy studenci przez sierpień i wrzesień przemierzają trasę przez CSRS, Austrię, Jugosławię, Grecję, Turcję, Syrię do Iraku.

Zgodnie z umową z Centralą „Budimex”, która patronuje wyprawie, realizowane będą dwa tematy: badanie ekonomicznej efektywności eksportu budownictwa w Iraku oraz badanie struktury organizacyjnej polskich przedsiębiorstw działających za granicą ze szczególnym uwzględnieniem komórek ekonomiczno-finansowych. Na swej trasie studenci pracować będą w trzech polskich ośrodkach: Prunzewie w CSRS, Kabie na Węgrzech i Basrze w Iraku.

Wyprawie towarzyszy ekipa telewizyjna — ośrodka krakowskiego w składzie Zdzisław Wójcikiewicz i Wiesław Tomaszewicz, którzy zamierzają zrealizować trzy półgodzinne filmy telewizyjne o polskich placach budów za granicą. (jr)

Fot. JADWIGA RUBIS

Z dalekopisu

● Zmarło drugie spośród ośmiorga dzieci, jakie 16 bm. wydała na świat Włoszka, Pasqualina Anatrella. Ustanowiła ona swego rodzaju rekord: dwa porody i czternaścioro dzieci. W listopadzie 1976 roku, P. Anatrella urodziła sześciorgaczki; niestety w kilka godzin po przyjściu na świat cała szóstka zmarła.

● Na skutek ulewnej deszczu zawaliło się w bieżącym tygodniu zbyt wysokie pekińskie obserwatorium astronomiczne, wybudowane w 1296 roku, za czasów mongolskiej dynastii Juan.

W uroczystości powitania uczestniczyli: kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Waław Piątkowski, wiceminister spraw zagranicznych Józef Czyrek, przedstawiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku Tadeuszem Fiszbachem, zastępca kierownika kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Wójcik.

Obecny był ambasador RFN w Polsce Werner Ahrens.

Tego dnia odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z kancelarzem Helmutem Schmidtem.

W toku spotkania omawiano perspektywy rozwoju sto-



DZIS zakończy obrady XI Światowy Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Nauk Politycznych (IPSA) w Moskwie.

W TEHERANIE odbyła się 17 bm. masowa demonstracja poparcia dla sprawiedliwej walki arabskiego narodu Palestyny o jego słuszne prawa. W demonstracji wzięło udział ponad milion ludzi. Przywódca irański, ajatollah Chomeini proklamował 17 sierpnia, ostatni piątek Ramadanu, „Dniem Jeruzolimy”.

W ZAMIAN za pomoc gospodarczą i wojskową ze strony RFN wartości ok. pół miliarda dolarów Bundeswehra uzyskała ponownie prawo do korzystania z poligonu wojskowego w Beja, południowej części Portugalii.

INDYJSKIE środki masowego przekazu poinformowały, że w ciągu ostatnich 10 dni na granicy indyjsko-pakistańskiej doszło do wielu starć zbrojnych. M. in. w dniach 13 i 14 bm. wojska pakistańskie ostrzelały indyjskie siły pograniczne.

Rezygnują z „krajowników szos”

Kryzys energetyczny i gwałtowny wzrost cen paliwa spowodowały, że Amerykanie przestali kupować wielkie samochody, zwane na całym świecie „krajownikami szos” i przesiadają się do samochodów małych średniołitrażowych, spalających do 14 l benzyny na 100 km.

To powszechne już w USA zjawisko stało się powodem poważnych wstrząsów gospodarczych w skali całego kraju.

Udane lato kijowskich pionierów i krakowskich harcerzy



Gościliśmy kijowskich pionierów.

Wczoraj na lotnisku w Balicach lądował czarterowy samolot Aeroftotu — „Tu-154”. Przyjeżdżał nim z Kijowa krakowski dzieci, a wracali do domu kijowscy, które dzięki współpracy Krakowskiej i Kijowskiej Rady Związków Zawodowych w ramach bezde wizowej wymiany przebywały na obozach zorganizowanych przez zaprzyjaźnione miasta.

Wczoraj na lotnisku w Balicach lądował czarterowy samolot Aeroftotu — „Tu-154”. Przyjeżdżał nim z Kijowa krakowski dzieci, a wracali do domu kijowscy, które dzięki współpracy Krakowskiej i Kijowskiej Rady Związków Zawodowych w ramach bezde wizowej wymiany przebywały na obozach zorganizowanych przez zaprzyjaźnione miasta.

Od 26 lipca, 120-osobowa grupa kijowskich pionierów wraz z opiekunami, przebywała na obozie harcerskim w Gólkowicach.

Podczas pobytu w Polsce opiekę nad kijowskimi pionierami sprawowała Komenda Hufca Nowa Huta.

Powracająca do Krakowa 120-osobowa grupa harcerzy to dzieci pracowników HIL oraz 6 krakowskich zakładów pracy współzawodniczących z podobnymi przedsiębiorstwami w Kijowie. Krakowska młodzież przebywała w 3 obozach pionierskich w okolicy Kijowa: Tietietiewie, Baryszewce i Jubilejnym. Nim młodzież wpadła w objęcia rodziców dowiedzieliśmy się, że odbyła moc wycieczek, nawiązała wiele przyjaźni i serdecznych kontaktów. Dowodem tego były odśpiewane wspólnie przez kijowskich pionierów i krakowskich harcerzy piosenki po polsku i po rosyjsku. (j. r.)

Podczas pobytu w Polsce opiekę nad kijowskimi pionierami sprawowała Komenda Hufca Nowa Huta.

Powracająca do Krakowa 120-osobowa grupa harcerzy to dzieci pracowników HIL oraz 6 krakowskich zakładów pracy współzawodniczących z podobnymi przedsiębiorstwami w Kijowie. Krakowska młodzież przebywała w 3 obozach pionierskich w okolicy Kijowa: Tietietiewie, Baryszewce i Jubilejnym. Nim młodzież wpadła w objęcia rodziców dowiedzieliśmy się, że odbyła moc wycieczek, nawiązała wiele przyjaźni i serdecznych kontaktów. Dowodem tego były odśpiewane wspólnie przez kijowskich pionierów i krakowskich harcerzy piosenki po polsku i po rosyjsku. (j. r.)

Harcerze powrócili z Kijowa.

Fot. JADWIGA RUBIS

W WAŻNYM, śląskim węźle kolejowym w Łazach, odbyła się 17 bm. uroczystość przekazania jubileuszowej 1000 lokomotywy spalinowej typu ST-44, dostarczonej Polsce przez Związek Radziecki.

Z KRAJU

REŻYSER Maciej Prus został laureatem tegorocznej Nagrody im. Konrada Swinarskiego, przyznawanej przez redakcję dwutygodnika „Teatr” twórcy najwybitniejszego przedstawienia sezonu. M. Prus otrzymał nagrodę za inscenizację „Nocy listopadowej” Stanisława Wyspiańskiego w Teatrze Dramatycznym m. st. Warszawy, oceniona przez jury jako najlepszy spektakl sezonu 1978/79.

174 dzień lotu kosmicznego

MOSKWA
Jak informuje Ośrodek Kierowania Lotem, piątek był 173 dniem lotu kosmicznego Władimira Łachowa i Walerego Riumina. Zgodnie z programem, kosmonauci kończą prace na pokładzie i przygotowują się do powrotu na Ziemię.
Według relacji załogi i danych telemetrycznych, systemy pokładowe stacji i statku działają sprawnie. Kosmonauci czują się dobrze.

W ZSRR wystartowano 17 bm. sztucznego satelity Ziemi „Kosmos-1122”, którego zadaniem jest kontynuowanie badań zasobów naturalnych Ziemi w interesie różnych gałęzi gospodarki narodowej ZSRR i współpracy międzynarodowej.

Najemnicy

Portugalska gazeta „Diário de Lisboa” informuje, że w armii rodezyjskiej służy 15 tysięcy najemników, w tym 2300 Amerykanów, 1800 Francuzów, 1600 białych z Republiki Południowej Afryki, 1030 najemników z RFN, 800 z Izraela i prawie 3 tysiące Portugalczków.
W ciągu ostatniego roku liczba portugalskich najemników walczących po stronie białych rasistów w Rodezji zwiększyła się przeszło półtora raza.

Co słysząc?

Sławny malarz hiszpański, *Salvador Dali*, znany z niezwykłej ekstrawagancji, postanowił poświęcić „swoją” żonę. Liczący 75 lat artysta oświadczył jednej z agencji hiszpańskich, że wkrótce poświęci po raz drugi swą żonę *Gale w kościele koptyjskim w Paruzi*. W ten sposób chce potwierdzić swą wielką miłość do żony. Pierwszy ślub *Salvadora Dali* z *Galą* odbył się w 1958 r.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 17 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło sytuację w

Odezwa Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w RFN

BONN
Korespondent PAP, Jerzy Tomaszewski, pisze:

„Nigdy więcej wojny”, „Nigdy więcej Oświęcimia”, „Przyjaźń z Polską” — to hasła zawarte w odezwie ogłoszonej przez Towarzystwo Niemiecko-Polskie w RFN, w związku z 40. rocznicą napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę.

Odezwa przypomina, że do czasu rozgromienia hitlerowskiej III Rzeszy, Polska straciła jedną piątą ogółu ludności, wymienia najbardziej znane obozy zagłady, zorganizowane przez Niemcy na ziemiach polskich. Cierpienia i ofiary, jakie poniosł naród polski — głosi odezwa — są ostrzeżeniem i przestroga, aby zrobić wszystko, by nigdy nie zrodziło się w naszym kraju takie zagrożenie dla innych narodów.

Przypominając bohaterski opór Polaków przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, odezwa nawołuje do pokojowego współżycia z Polską. Stwierdza przy tym, że granice uznane w układzie z Polską i innymi państwami nie mogą być nigdy kwestionowane. Towarzystwo opowiada się też za wdrożeniem zaleceń wspólnej Komisji ds. Podręczników Szkolnych.

Remont schroniska w Morskim Oku

W Morskim Oku w Tatrach, rozpoczęto remont schroniska (powstało ono po spaleniu się dużego schroniska zbudowanego w 1874 r. Schronisko postawiono z resztek ocalałego po pożarze budulca, a głównie wozowni, która liczy już ponad 100 lat).

Postanowiono utrzymać dotychczasowy charakter schroniska; będzie to obiekt służący wyłącznie do spania i to na tradycyjnych przyczółkach, dla 70 osób. Inne funkcje hotelarskie i gastronomiczne będzie świadczyć dla gości znajdujące się w pobliżu duże schronisko — obiekt również letni, gdyż liczący sobie już 71 lat.

zaopatrzeniu w węgiel rynku, a zwłaszcza wsi.

Zapady operatywne decyzje, które mają na celu zwiększenie dostaw i usprawnienie dowozu węgla dla ludności wiejskiej. Pierwszeństwo przyznano dostawom węgla należnym rolnikom z tytułu kontraktacji. Ustalono dzienne zadania dostawcze w sierpniu i wrześniu oraz wstępnie na IV kwartał br.

Na posiedzeniu omówiono wyniki ogólnokrajowego przeglądu konstrukcji wyrobów i technologii wytwarzania oraz dokumentacji projektowo-inwestycyjnych.

Przebieg przyczynił się do ujawnienia rezerw materiałowych w konstrukcji wyrobów, technologii i dokumentacji projektowo-inwestycyjnej, a na tej podstawie do podjęcia na różnych szczeblach zarządzania działań służących lepszemu wykorzystaniu środków produkcyjnych, zwłaszcza zaś ograniczeniu importu surowców i materiałów. Planem przeglądu jest ponad 3200 wniosków, których właściwa i terminowa realizacja powinna przynieść w ciągu najbliższych 4-5 lat poważne oszczędności.

Prezydium Rządu przyjęło program rozwoju produkcji aparatury badawczej i środków automatyzacji badań na lata 1979-80, opracowany przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, wspólnie z Polską Akademią Nauk oraz Ministerstwem Przemysłu Maszynowego i Ministerstwem Energetyki i Energii Atomowej. Opracowanie programu wynika z uchwał XII Plenum KC PZPR, które wskazało, że jednym z podstawowych warunków wykonania przez naukę swoich zadań jest wyposażenie placówek naukowych i rozwojowych w odpowiednią aparaturę.

Rozpatrzone informacje ministra sprawiedliwości o sytuacji i potrzebach małoletnich, którzy wychowują się w państwowych domach dziecka i domach małego dziecka, a także w specjalnych zakładach wychowawczych.

Prezydium Rządu ustaliło kierunki prac związanych z zadaniem dróg w skali znacznie szerszej niż dotychczas. Powzięte w tej sprawie decyzje mają na celu m. in. zmniejszenie skutków zawiści śnieżnych oraz ochronę upraw rolnych przed szkodliwym działaniem snaili. Ustalono odpowiedni dobór gatunków drzew i krzewów, dając pierwszeństwo gatunkom szybko rosnącym oraz miododajnym.



Spółdzielnia Mleczarska w Lidzbarku Warmińskim (woj. olsztynskie) prowadzi sklep „białego surowca” na terenie 5 gmin, gdzie posiada 46 punktów skupu oraz 15 ziemi w okolicznych PGR-ach. W sezonie zakład przerabia ponad 220 tys. litrów mleka, wytwarzając każdego dnia 7 ton masła i około 7,5 ton sera tyłczyckiego, w wyrobie którego od lat się specjalizuje. Na zdjęciu: W dojrzałym serze tyłczyckim.

Izraelski atak na Liban południowy

Izraelska artyleria dalekiego zasięgu rozpoczęła w piątek ostrzeliwanie dwóch miejscowości w Libanie południowym — Aichieh i Rihane. Równocześnie nad środkową częścią Libanu południowego, izraelskie myśliwce wojskowe dokonywały przelotów na niskich wysokościach.

Ostrzał artyleryjski miejscowości libańskich trwał wiele godzin.

Owspółpracy Krakowa i Norymbergi

Norbert NEUDECKER — szef Urzędu Pras i Informacji miasta Norymbergi — przybył do Polski na zaproszenie prezydenta miasta Krakowa Edwarda Barsecza i został przez niego przyjęty. W Urzędzie Miasta Krakowa Norbert Neudecker prowadził rozmowy na temat realizacji porozumienia o współpracy pomiędzy Krakowem i Norymbergą.

Kontakty między Krakowem i Norymbergą — powiedział nam Norbert Neudecker — zapisały niejedną kartę w historii obu miast, zwłaszcza w czasach, kiedy przeżywały one okresy swojej świetności. Obecnie, kiedy stosunki pomiędzy naszymi państwami zostały trwałe ujęte w ramy Układu z 7 grudnia 1970 — proces normalizacji i postępy polityki odprężenia stworzyły przesłanki dla systematycznej współpracy obu miast. Pomiedzy Krakowem i Norymbergą istnieją niezaprzeczalne podobieństwa: oba miasta mają bogatą historię, prze-

żywały okresy wielkości i przejściowo tracili na znaczeniu, oba są przebogatymi skarbnicami pomników architektury i dzieł sztuki, oba mają niepowtarzalną atmosferę, oba wreszcie promieniują dorobkiem kulturalnym i tradycjami...

Jakie nadzieje pokłada Norymbergą w rozwijaniu współpracy z Krakowem?

Wspomniałem już o Układzie pomiędzy Polską Rzeczypospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków. Wykonując jego postanowienia, nasze rządy nie mogą działać w próżni. Współpraca między Krakowem i Norymbergą, kontakty pomiędzy społecznościami obu miast, rozwój turystyki — to wszystko służy przecież lepszemu poznaniu się i zrozumieniu, wspomaga nasze rządy w ich działalności na rzecz odprężenia.

Realizacja, punkt po punkcie, porozumienia o współpracy pomiędzy Krakowem i Norymbergą, przysporzy z pewnością korzyści obu miastom. Przywiązujemy duże znaczenie do wszystkich postanowień tego obszernego i bardzo konkretnego porozumienia. Interesuje nas zatem współpraca w rozwiązywaniu problemów komunikacji miejskiej, planowania przestrzennego i urbanistyki, ochrony środowiska naturalnego, ochrony i konserwacji zabytków. Władze obu miast są świadome, że wszystkie te dziedziny są z sobą trwale splecione: tak Kraków, jak Norymbergą, nie są przecież skan-

KC KPZR o spotkaniach na Krymie

MOSKWA
Komitet Centralny KPZR rozpatrzył i zaoprobował rezultaty spotkań i rozmów na Krymie Leonida Breżniewa z Gustavem Husakiem, Erichem Honeckerem, Nicolae Ceausescu, Edwardem Gierkiem, Todorom Żiwkowem i Jumdzaginem Cedenbałem.

Stwierdzono, że wraz z rozmowami, jakie Leonid Breżniew prowadził z Janosem Kadarem podczas niedawnej wizyty na Węgrzech, stanowią one ważny etap dalszego umacniania współdziałania bratnich krajów w rozwiązywaniu zadań wewnętrznych i międzynarodowych. W centrum uwagi tych spotkań i rozmów znalazły się problemy perspektywiczne — współpracy państw socjalistycznych.

Spotkania krymskie 1979 r. dowiodły, że kraje socjalistyczne pewnie kroczą naprzód w rozwoju społeczno-politycznym i gospodarczym. Równocześnie biorą one pod uwagę problemy wynikające ze skomplikowania się światowej koniunktury gospodarczej, co dotyczy m. in. utrzymania osiągniętego wysokiego poziomu zużycia ropy i produktów naftowych, zapewnienia stałego wzrostu mocy energetycznych. Łącząc wysiłki dla rozwiązania problemów energetycznych, kraje wspólnoty socjalistycznej stwarzają trwałą bazę dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Tegoroczne spotkania na Krymie wykazały ponownie niezłomną wierność bratnich krajów socjalistycznych polityce pokoju i współpracy pokojowej. Kraje socjalistyczne są przekonane, że doniosłym krokiem w tym kierunku było podpisanie radziecko-amerykańskiego układu o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych. Konsekwentna i pełna realizacja postanowień Aktu Końcowego KBWE służyłaby niezawodnie przeobrażeniu Europy w kontynent trwałego pokoju, dobrościsłstwa i współpracy.

Związek Radziecki wspólnie z innymi członkami Układu Warszawskiego wytrwale występuje za rozszerzeniem i umocnieniem wzajemnego zaufania w Europie, za osłabieniem militarnych przeciwności państw socjalistycznych i kapitalistycznych.

KC KPZR zobowiązał odpowiednie ministerstwa i resorty do podjęcia praktycznych kroków mających na celu realizację zadań wynikających ze spotkań Leonida Breżniewa z przywódcami bratnich partii i krajów.

Komunikat MHW i U

W związku z wzmocnionym ruchem do wo-wczasowym, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że ważność biletów towarowych na cukier, wydanych na sierpień br. przedłużona została do 30 września br.

Co wiedzą o Krakowie mieszkańcy Norymbergi? Chodzi mi nie tylko o znajomość historii Krakowa i jego spuścizny kulturalnej, lecz o wiedzę na temat współczesnej rzeczywistości naszego miasta...

Niestety, o Krakowie wiemy stanowczo zbyt mało. Rozwijając współpracę z Krakowem, władze miejskie Norymbergi przywiązują ogromne znaczenie do zapoznania mieszkańców i gości naszego miasta z Krakowem i jego dorobkiem. Bedziemy organizować w Norymberdze wystawy i odczyty, przygotowujemy wspólne wydawnictwo obrazujące historię i współczesność obu miast, liczna grupa naszych dziennikarzy odwiedzi niebawem Kraków. Zainteresowanie mieszkańców Norymbergi Krakowem jest duże i bardzo żywe — myślimy, że pan prezydent Edward Barsecz przekonał się o tym osobiście w czasie swojego pobytu w naszym mieście.

Miejscowa prasa obszernie informowała o jego wizycie w Norymberdze i parafowym wówczas porozumieniu obu miast, a w związku z tym do mojego biura zwracało się wielu mieszkańców Norymbergi dając wyraz swojemu poparciu dla współpracy z Krakowem. Nie brakło przy tym spontanicznych propozycji: oto producent zabawek zgłasza gotowość dostarczania swoich wyrobów dzieciom z jednego z krakowskich przedszkoli, oto właściciel restauracji rozszerza menu o potrawy kuchni krakowskiej... Cieszy mnie autentyzm tych inicjatyw obywatelskich.

Czytelnicy „Echa” byli informowani o stanowisku opozycyjnej CSU wobec porozumienia o współpracy Krakowa i Norymbergi. W rozmowie z prezydentem miasta Krakowa Edwardem Barseczem dał Pan wyraz przekonaniu, że przynajmniej 80 proc. mieszkańców Norymbergi popiera to porozumienie.

Przy oceniam, że ponad 80 proc. mieszkańców popiera porozumienie. Zostało ono z naszej strony zatwierdzone przez radę miejską Norymbergi i niebawem wchodzi w życie.

Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał: ANDRZEJ S. NARTOWSKI

OD NIEDZIELI

Andrew Young — amerykański dyplomata pochodzenia murzyńskiego, powołany przez Cartera na stanowisko ambasadora USA w ONZ, od pierwszych dni po objęciu urzędu wzbudził żywe zainteresowanie prasy światowej. Okazał się bowiem indywidualnością nieprzeciętną, a do tego politykiem wielce kontrowersyjnym, którego wypowiedzi w niektórych sprawach międzynarodowych wielokrotnie szokowały dostojników z Białego Domu.

Takiej jednak wrzawy wokół jego osoby jak obecnie jeszcze nie było. Bo oto okazało się, że tenże Young — oficjalny przedstawiciel USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych spotkał się nieoficjalnie ze stałym przedstawicielem Organizacji Wyzwolenia Palestyny przy ONZ — Labidem Terzi. Być może sprawa, nie nabralaby takiego rozgłosu, gdyby nie Izrael i jego amerykańscy przyjaciele. W ostrej nocy protestacyjnej przypomniano rządowi USA, iż zobowiązał się do nieprzeprowadzania z przedstawicielami OWP żadnych rozmów, dopóki nie zostanie wydana tzw. deklaracja palestyńska o uznaniu Izraela. Przy okazji oskarżono rząd USA o „zmiانة kursu”. W tej sytuacji Young został napomniany przez swojego bezpośredniego zwierzchnika — szefa amerykańskiej dypl-

macji, Cyrusa Vance’a, po którym to napomnieniu — czując zapewne niesprawiedliwość tej nagany — podał się do dymisji. Prezydent Carter dymisję przyjął i gorąco podziękował Youngowi za jego dotychczasową współpracę.

Ustąpienie z własnej woli przedstawiciela USA przy ONZ ma jednak określony wydźwięk polityczny. Young, który uważa, iż działał „w najlepszym interesie swojego kra-

ju”, musiał mimo wszystko, ugiąć się, podobnie zresztą jak i prezydent Carter, który przyjął jego rezygnację — pod naciskiem izraelskiej krytyki. Różne komentary towarzyszą wrzawie wokół Younga, przypomina się w nich, iż był on najbardziej kontrowersyjną postacią dyplomacji amerykańskiej. To właśnie on stwierdził kiedyś, że to „Wielka Brytania wynalazła rasizm”, że „wojska kubańskie w Afryce wywierają wpływ stabilizujący”, że „egzekucje w Teheranie nie różnią się niczym od egzekucji przestępców na Florydzie”, on też jest autorem słynnego wywodu polemizującego z amerykańską kam-

panią na temat „praw człowieka w Związku Radzieckim”, w którym przypominał, iż w Stanach Zjednoczonych w więzieniach przebywają setki więźniów politycznych.

Tenże to Young jest równocześnie podziwiany i otaczany sympatią całej amerykańskiej ludności murzyńskiej i cieszy się szacunkiem w wielu krajach afrykańskich.

Young odszedł jak na razie z cieni amerykańskiej dyplomacji, zapewne nie na zawsze, bo — jak wykazuje życie — wielkie indywidualności zbyt długo nie lubią przebywać w zapomnieniu.

Nadal nie ustają niepokoje w Iranie. Na ulicach Teheranu i innych miast coraz częściej

pojawiają się demonstranci i kontrodemonstranci — przedstawiciele różnych grupowań wzajemnie się zwalczających. Na straży porządku stoją wciąż jeszcze aktywni prochomeiniowscy, uzbrojeni w noże, łańcuchy i pałki. Tymczasem Ministerstwo Orientacji Narodowej opublikowało okólnik dotyczący działalności dziennikarzy. Otóż zgodnie z nim wszyscy korespondenci zagraniczni muszą się zobowią-

zać pod przysięgą, że będą pisać tylko prawdę i powstrzymają się od działalności „mogącej spowodować zamęt”. Nie stosujący się do tych założeń, będą sądzeni przez trybunały rewolucyjne.

Sytuacja w stolicy Iranu określa się jako chaotyczna. Z każdym dniem pogłębia się rozdziewek między dwoma nurtami rewolucji: świeżym — lewicowym oraz reżimowym — konserwatywnym. Chomeiniści nazywają swoich oponentów „zdrajcami rewolucji”, „slugami imperializmu i syjonizmu”, „ateistycznymi komunistami”, natomiast druga strona wysuwa hasła „obrony kraju przed nasilającym się faszyzmem”.

W sprawie sytuacji w Iranie wypowiedział się także były premier irański, Szapur Bachtiar, zaocznie skazany na śmierć przez trybunały islamskie. Otóż jego zdaniem „ustrój, Chomeiniego upadnie bardzo szybko nie dzięki potęgce opozycji, ale w konsekwencji niezmiernie głupoty przywódców, których polityka prowadzi do eksplozji”.

Jak na razie w Iranie obojątuje zakaz wszelkich demonstracji ulicznych. Gwardia Rewolucyjna otrzymała rozkaz zatrzymywania wszelkich pochodów przy użyciu środków pokojowych. Mimo to przy życiu takich właśnie środków w minioną niedzielę nalizczono około 300 rannych. (m-tz)

Burza wokół Younga

1234567 DO-SOBOTY

23 sierpnia - Święto Lotnictwa

Chlubne tradycje polskich skrzydeł

Od nich zaczyna się szlak bajowy lotnictwa Ludowego Wojska Polskiego. 23 sierpnia 1944 r. o godz. 8.30 piloci powstałego na terenach Związku Radzieckiego — 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” wystartowali do pierwszej walki powietrznej z nieprzyjacielem w rejonie Warki. Ten dzień pozostał już na stałe w naszym kalendarzu, jako Święto Lotnictwa i tradycji polskich skrzydeł.

Historia Pułku zaczęła się jednak wcześniej. Do tworzenia pierwszych polskich jednostek lotniczych w ZSRR przystąpił bowiem z początkiem 1943 r. Po kilku miesiącach — a było to akurat 22 lipca — na lotnisko połowe w Grigoriewskoję przybył pierwszy personel latający. Na uroczystej zbiórce odczytany został rozkaz dowódcy eskadry o organizacji sztabu. Dowódcą eskadry mianowany został kpt. pilot Wacław Kozłowski, jego zastępcą do spraw oświatowych ppor. Alfred Wiślicki, natomiast szefem sztabu — kpt. Henryk Kotulski. Wykształceniem pilotów i personelu nazimnego zajęli się instruktorzy radzieccy skierowani na to połowe lotnisko przez Dowództwo Sił Powietrznych Moskiewskiego Okręgu Wojskowego. Instruktaż zaczynał niemal od podstaw, gdyż większość kandydatów niewiele do tej pory miała styczności z lotnictwem wojskowym. Po opanowaniu podstawowych wiadomości teoretycznych rozpoczęły się pierwsze loty treningowe, połączone z intensywnym szkoleniem taktyki bojowej, strzelaniem powietrznym, łącznością radiową itp. Do eskadry przybywali wciąż nowi ochotnicy, powstawali coraz to nowe grupy, które kolejne musiały przechodzić przez wszystkie etapy szkolenia i ćwiczeń. Wszystko to odbywało się w warunkach wojny i pilnych potrzeb w lotniczych kadrach. O normalnym trybie zajęć nie można było nawet myśleć. Odbywały się one dniami i nocą, aby przeszkoleni piloci mogli jak najszybciej zmierzyć się z wrogiem.

Pierwsze ofiary miały jednak miejsce wcześniej, 10 sierpnia 1943 r. w czasie przelotu z Grigoriewskoję do Siele nad Oką zginął śmiaćca tragiczna: dowódca eskadry kpt. W. Kozłowski oraz instruktor-pilot lejtant A. Korowkin. Przyczyna tego wypadku była niespodziewana burza. Pilot obniżył lot dla utrzymania kontaktu z ziemią i zderzył się z linią wysokiego napięcia. Nowym dowódcą eskadry został por. Tadeusz Wicherkiwicz awansowany „kilka dni później do rangi kapitana i dowódcy nowo uformowanego 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”.

PIERWSZE WALKI

Ostatnie miesiące 1943 r. upływały na intensywnym szkoleniu nowych ochotników i lotach ćwiczebnych zaawansowanych już pilotów myśliwskich. Szczególnie ważnym elementem było bezbłędne opanowanie taktyki bojowej, od której w powietrzu zależy wszystko.

Nowy rok rozpoczął się uroczystości. Pułk otrzymał sztandar od Związku Patriotów Polskich, a 9 kwietnia jednostka zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowództwa Armii Powietrznej przeszła na etat bojowy. Nadzieje wreszcie oczekiwany z niecierpliwością dzień 23 sierpnia 1944 r. O godz. 8.30 eskadra wystartowała z połowego lotniska na spotkanie z wrogiem w rejonie Warki. Zadanie brzmiało: Osiągnąć działania bojowe szturmow-

ców, atakować i niszczyć ogniem z broni pokładowej cele nazimne oraz prowadzić rozpoznanie lotnicze. Po kilkunastu minutach od startu grupa zbliżyła się do wyznaczonego rejonu, gdzie rozpoznano zamaskowane stanowiska ogniowe niemieckiej artylerii. Nieprzyjaciel gęsto ostrzeliwał eskadrę, lecz na szczęście nie poniosła ona w tym dniu żadnych strat.

Następnego dnia pod silnym ogniem dział przeciwlotniczych przeprowadzono rozpoznanie ugrupowań wroga. Z grupy myśliwców major Wicherkiwicz ostrzelał z broni pokładowej kilka stanowisk artylerii przeciwlotniczej nieprzyjaciela. Dane uzyskane z rozpoznania pozwoliły ustalić, że przed lewym skrzydłem 1 Armii WP hitlerowcy posiadają silnie rozbudowaną obronę. 25 sierpnia grupa szturmowców i myśliwców zaatakowała trzy baterie znajdujące się na skraju Góry Kalwarii, a następnie w rejon ten wystartowała grupa 12 „Iłow”. Samoloty przez 20 minut atakowały stanowiska nieprzyjaciela bombami i ogniem z broni pokładowej obezwładniając jedną baterię oraz niszcząc skład paliwa i 17 pojazdów. W okresie od 26 sierpnia do 2 września na przyczółku warecko-magnuszewskim wykonano 6 grupowych lotów powodując duże straty nieprzyjaciela.

WCIAŻ NA ZACHÓD

W następnych miesiącach lotnictwo polskie, w tym 1 PLM, prowadziło działania w rejonie Jabłonny, Legionowa, Tarchomina i Henrykowa. Pod koniec października front w rejonie Warszawy ustabilizował się na dłuższy okres.

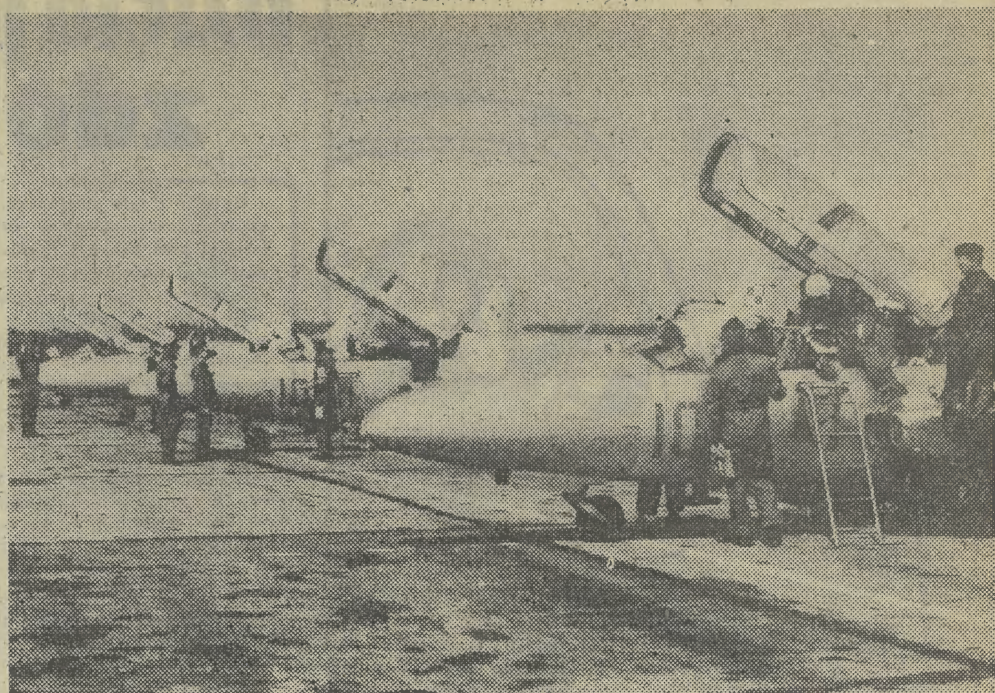
Podczas ofensywy styczniowej w 1945 r. główny wysiłek 1 PLM „Warszawa” skierowany był na osłonę nacierających wojsk oraz przepraw przez Wisłę. Jednym z najbardziej zaszczytnych zadań, jakie wykonał Pułk w dniu 19 stycznia, była osłona z powietrza defilady oddziałów 1 Armii WP w wyzwolonej już Warszawie.

W miarę przesuwania się frontu na zachód, Pułk otrzymał nowe zadania. Prowadził rozpoznanie w rejonie Chojnice, Piły, Tucholi i Szczecinka, osłaniał samoloty 3 Pułku Szturmowego. W kampanii pomorskiej która obejmuje okres od 2 lutego do 13 kwietnia 1945 r. Pułk wykonał 213 lotów bojowych. Piloci Pułku stoczyli 8 walk powietrznych z samolotami wroga oraz przeprowadzili 121 ataków na cele nazimne niszcząc 20 samochodów, 7 parowozów, pociąg ze sprzętem, samolot transportowy oraz 4 baterie artylerii przeciwlotniczej. Święto 1 Maja uczcili piloci zestrzeleniem 2 samolotów nieprzyjacielskich. Dokonałi tego: ppor. Bobrowski i ppor. Wierzbicki. Były to ostatnie zwycięstwa odniesione przez pilotów 1 Pułku w czasie II wojny światowej.

1 września 1945 r. w uznaniu zasług położonych na froncie walki z Niemcami, Naczelné Dowództwo Wojska Polskiego odznaczyło sztandar bojowy 1 Pułku Krzyżem Virtuti Militari-

Nastąpił okres pokojowego szkolenia na nowym sprzęcie. W okresie 35-lecia PRL rosły nowe kadry, uzyskiwano coraz lepsze wyniki w szkoleniu pilotów. W szeregach 1 Pułku — obecnie Obrony Powietrznej Kraju „Warszawa” walczyli i wychowywali młodych pilotów dowódcy i oficerowie, jak nieżyjący już gen. bryg. pilot Michał Jakubik, oraz będący w rezerwie płk pilot Edward Chromy. Pułk wierny tradycjom bojowym swych kolegów wiernie strzeże dzisiaj naszych granic i polskiego nieba.

ADAM ZARNOWSKI



Młodzi lotnicy przygotowują się do szkolenia bojowego na nowoczesnych samolotach TS-11 „Iskra”.

Światowej sławy socjolog — Teodor Abel

Pierwszy doktorant F. Znanieckiego

— Znowu przemówienie? Za dużo retoryki!
— My Polacy jesteśmy gadatliwi — podejmuję tę uwagę rzuconą bez adresu przez starszego, przystojnego pana w jakimś antrakcie Kongresu Uczonych Polskiego Pochodzenia. Spoglądam na wizytówkę w kłapie marynarki: Teodor Abel — USA. Profesor Abel jest światowej sławy socjologiem, obecnie wykładam na uniwersytecie stanu Nowy Meksyk.

Więc gadulstwo przechodzi po wyjeździe za granicę? — pytam.

— Musi, bo bardzo przeszkadza w pracy.

— Nie sądził, słysząc Pana, że mam do czynienia z obokrajowcem, mój Pan wspaniałe polszczyzna.

— Jestem 56 lat poza krajem, rzadko mówię po polsku, ale język mam dobrze „zakonserwowany”. Wyjechałem już jako dorosły człowiek, 27-letni. I zawsze byłem w kontakcie z krajem, z literaturą polską.

— Na Kongresie miał Pan referat „Wpływ Floriana Znanieckiego na socjologię w USA”.

— Jemu zawdzięczam, że wybrałem socjologię. Uprawiałem dziennikarstwo w mojej rodzinnej Łodzi, pracowałem w organizacji YMCA. Studiowałem filozofię i prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie politologię. Interesowały mnie sprawy społeczne, zastanawiałem się nad wyborem zawodu. I wtedy zetknąłem się z profesorem Znanieckim. On mi doradził studiowanie socjologii w Stanach Zjednoczonych. Uważał, że tam był główny ośrodek socjologii, która wtedy właści-

wie w świecie nie istniała. Jeszcze w latach 30-ych nie było jasności, czy obejmuje ona wszystkie zagadnienia społeczne, czy jest samodzielną nauką. Właśnie Znaniecki przedstawił argumenty, które rozstrzygnęły tę kwestię na rzecz autonomii socjologii. Znaniecki — nadzwyczajny człowiek! Taki, wie pani, piętnastowieczny rycerz, życiowo najwzrost, wspaniały. Żywa inteligencja, pomysłowość. Studenti do niego Ignęli. Zebrał wokół siebie zdolnych ludzi i stworzył instytut socjologiczny. Wprowadził nową metodę badań za pomocą życiorysów. Przyjęła się na wielką skalę. Zebrano mnóstwo życiorysów, m. in. emigrantów, lekarzy.

Ja też się posłużyłem tą metodą. Interesowałem się ruchem nazistowskim, w 1934 roku rozpisalem konkurs na życiorysy członków NSDAP. Zebrało się tych życiorysów około 600. Wydałem to w książce. Pierwsze wydanie nosiło tytuł „Dlaczego Hitler doszedł do władzy?” Materiały, jakie zebrałem, zaproponowałem Instytutowi Hoovera („Institution for War and Peace”). Okazało się, że takich danych osobistych o sprawach

nazistów w ogóle nie ma. Z tego materiału powstały teraz dwa wielkie tomy po 700 stron. Nazywa się to nawet „Abel Collection” — Kolekcja Abela. Nawet Niemcy przyjeżdżają, żeby to czytać, badać.

Rację miał Znaniecki, żeby takie materiały gromadzić. Z jednego życiorysu — niczego wnioskować nie można, ale duża ich ilość — to nadzwyczajny dokument socjologiczny. Dopiero teraz dzieła Znanieckiego są tłumaczone na polski. Ja uważam, nie jest to tylko moje zdanie, że polska socjologia zajmuje dziś drugie miejsce w świecie po Ameryce. Zakres badań, nowoczesność metod, zainteresowania społeczne — to zyskuje jej wielkie uznanie. Nazwiska polskich socjologów są dobrze znane. Malinowski, Ostrowski, Chałasiński. Naturalnie Szczepański. Ze swoją szczególną predyspozycją do pozyskiwania sobie ludzi podbił on Amerykanów. Zabawny jest nasz związek przez osobę mistrza Znanieckiego. Znaniecki miał fantazję grawerować nazwiska swoich doktorantów na papierończyki, która leżała zawsze na widocznym miejscu. Tak się złożyło, że moje nazwisko znalazło się tam jako pierwsze, a Szczepańskiego — ostatnie.

— Wiele Pan publikował...

— Wydałem „Podstawy teorii socjologii”, na której się głównie w pracy koncentrowałem. Zebrałem mnóstwo ciekawych materiałów na temat różnych ruchów społecznych. Ostatnio przygotowałem do druku „Nadejście II wojny światowej”. Zawarłem tam także osobiste przeżycia i obserwacje. W czasie wojny zamordowani zostali moi dwaj bracia. Ja organizowałem pomoc dla uciekinierów z Polski, dla internowanych na Węgrzech. Jeździłem do Paryża, pertraktowałem z rządem Sikorskiego, zebraliśmy wtedy 10 mln dol.

Mnośto prac napisałem, uczestniczyłem w wielu zjazdach. 20 tołów zebrało się samych tylko dzienników, które piszę od 1930 r. do dziś. Złożyłem je m. in. w archiwach Polskiego Instytutu Nauki i Sztuki w Nowym Jorku. Dużo mam jeszcze materiału nie publikowanego, którego opracowanie odkładam na wolniejszy czas.

— Wyjeżdżał Pan na stałe?

— Ależ skąd! W 1923 roku, jako student uniwersytetu poznańskiego, dostałem stypendium na Uniwersytecie Kolumbia w Nowym Jorku. I wyjechałem na rok. Już pozostało mi tylko napisanie tej pracy, już byłem prawie spakowany do wyjazdu do kraju, gdy jeden z profesorów zaproponował mi wykłady w Illinois. To wielka szansa — radzono mi — będziesz miał zupełnie inną pozycję w kraju, gdy wrócisz jako wykładowca uniwersytetu. Zgodziłem się na rok. Zaskoczyły mnie warunki, jakie tam zastałem. Zafacanie o 50 lat. Profesor nie mógł rozmawiać ze studentką, chyba że by-

ły otwarte drzwi. Studentom nie wolno było mieć samochodów. Broń Boże, rozmawiać o Freudzie, o problemach psychologicznych. A ja zacząłem mówić o wszystkim, co uważałem za ważne. Na II semestrze miałem już 1000 studentów, musiałem ich podzielić na grupy. To było bardzo ciekawe. Socjologia stała się wtedy modna. Jeden z kolegów wydał książkę, za którą wziął 300 tys. dol. Kupił za nią aeroplan. Zostałem jeszcze na rok. Z zamiarem powrotu, naturalnie. Potem zostałem zaproszony na Hunter College w N. Jorku. Na rok, żeby zorganizować wydział socjologii. Potem wykładałem w Kanadzie, Nowadzie, Arizonie, Kalifornii, a na koniec osiadłem w Nowym Meksyku, gdzie mam wszelkie akademickie przywileje, mimo wieku. Mam 83 lata.

A do Polski zawsze wracam jak do rodzinnego domu, mam tu wielu krewnych i przyjaciół. I zawsze się dziwię, że stąd wyjeżdżam. Ale tam już jestem mocno zakorzeniony rodzinnie. Mno, dwie córki, dziesięcioro wnuków. Ożeniłem się z Amerykanką. Wkrótce 60-lecie małżeństwa.

— Czy to — aby — nie był główny powód pozostania...?

— Nie! Żona gotowa była jechać do Polski. Bardziej jej się Polska podobała. Tu ją zresztą poznałem. Przed wyjazdem na studia na Sorbonę towarzyszyła mi w jakiejś misji charytatywnej do Baranowicz, gdzie ja wtedy pracowałem w YMCA. Wyraziła ochotę pojechania do mojego domu do Poznania. Moja matka — spojrzawszy na nas, widocznie również zakochana w synowej od pierwszego wejrzenia — na drugi dzień wręczyła Teodorowi rodowy pierścień z 3 wielkimi brylantami, przechowywany dla pierwszej synowej. Teodor i Teodora — bawiliśmy się tą zbieżnością imion. I tak nas — szczęśliwie! — w te zaręczyny wplątała. Nie miałem nawet co myśleć o małżeństwie. Ja? Student? W rodzinie narzeczonej — mead — skandal. To stara amerykańska rodzina, spokrewniona m. in. z Rockefellerami. A tu córka zaręczona z jakimś Polakiem. Matka Teodory specjalnie przyjechała do Paryża, gdzie byłem przez dwa tygodnie, żeby mnie obejrzeć. Lody jakoś zostały przełamane. Pogodzili się szybko. Jesteśmy najlepszym w świecie małżeństwem. Żona jest wybitnym psychologiem, specjalizuje się w terapii rodzinnej, organizowała taką terapię w Meksyku, Japonii, Irlandii.

— Jak Pan przyjął zaproszenie na Kongres?

— Z radością. Natychmiast zdepedzowałem, że przyjeżdżam. To ważne dla mnie spotkanie. Spotkałem kolegów z różnych stron świata.

— A zatem do zobaczenia na następnym Kongresie w Polsce! Dziękuję za rozmowę.

HELENA NOSKOWICZ

Nowa technika

Malowanie tuszem

Dobra maszynistka w ciągu minuty pisze 300 znaków, rekordzistki startujące w konkursach osiągała do 500 znaków na minutę. Elektromechaniczne drukarki, współpracujące z komputerami, mogą w tym samym czasie napisać 210 do 420 tysięcy znaków.

Szybkość działania współczesnych komputerów jest jednak o wiele większa. Dlatego problemem zaprzątającym uwagę konstruktorów jest zbudowanie

urządzeń, które szybkością działania dorównałyby komputerom. Szczytowym osiągnięciem są drukarki laserowe, piszące 4 200 000 znaków na minutę, a więc w ciągu minuty zapełniają 220 arkuszy formatu A-4. Urządzenia te są jednak skomplikowane i drogie. Z kolei drukarki elektromechaniczne mają „toponny” krój drukowanych liter, a ponadto nie można zrealizować na nich wielu znaków, na przykład arabskich i greckich.

Tych wad nie ma najnowsza drukarka, „malująca” litery za pomocą strumienia tuszu. Wystrzelony z dyszy, rozbity na mikroskopijne kropelki tuszu, kierowany jest na odpowiednie miejsce na papierze przez sterowany elektronicznie układ odchylający. Strumień kropek jest zsynchronizowany z ruchem papieru. Na typowy znak składa się 100 takich kropek wystrzeliwanych w tempie 100 000 na sekundę. Prędkość drukowania wynosi 60 000 znaków na minutę.

Małżeństwo esperantystów

Niecodzienna uroczystość odbyła się ostatnio w Urzędzie Stanu Cywilnego dzielnicy Szczecin-Pogodno. Na ślubnym kobiercu stanęli esperantysta: szczecinianka Alicja Michiewicz i mieszkaniec wyspy Kiusiu w Japonii Takashi Sakaguchi. Młoda para poznała się listownie osiem lat temu. P. Alicja — wówczas licealistka — uczyła się esperanto i korespondo-

wała z esperantystami na całym niemal świecie. Jeden z nich — Japończyk — okazał się najbardziej wytrwały.

Państwo młodzi porozumiewają się w języku esperanto, choć p. Alicja nieźle zna japoński — była niedawno na trzymiesięcznym kursie w Kraju Kwitnącej Wiśni. Warto dodać, iż p. Michiewicz w czerwcu br. skończyła esperan-

tystkę w Budapeszcie (jako jedna z pierwszych Polek), równocześnie studiując tam filologię węgierską. Zna ona też niemiecki i rosyjski, a obecnie zajmuje się badaniem języków Wschodu.

Uroczystość zaślubin odbywała się w szczecińskim urzędzie w języku angielskim, ponieważ tłumacz — przysięgły esperantysta wyjechał ze Szczecina.

Dzieła polskiej sztuki współczesnej zdobią nasze miasta

Galerie i sale muzealne przestają być jedynymi miejscami, gdzie udostępniane są dzieła sztuki. Coraz częściej artyści tworzą swe prace z myślą o upiększeniu placów i ulic miast, powstają kompozycje przestrzenne jako elementy miejskiej zabudowy. Obok twórczości uprawianej zawodowo, na dorobek naszej współczesnej plastyki składają się także różne dyscypliny sztuki amatorskiej i ludowej, której ośrodkami są placówki kulturalne, towarzystwa regionalne itp.

Od wielu lat słuchacze Gdańskiej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych i jej absolwenci — członkowie koła młodych miejscowego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków w ramach praktyk wakacyjnych, a po ukończeniu uczelni, w toku samodzielnej pracy twórczej opracowali kilkanaście projektów estetycznego zagospodarowania m. in. wsi żuławskich i kaszubskich, małych miast woj. gdańskiego, stworzyli kompozycje przestrzenne i oprawy plastyczne wielkich imprez artystycznych odbywających się w Trójmieście, współpracowali z zakładami przemysłowymi np. stoczniami w programowaniu przestrzennego i kolorystycznego zagospodarowania hal i innych obiektów produkcyjnych.

Kolejnym przedsięwzięciem młodych twórców dla upiększenia miasta jest wspólna z gdańskimi zakładami pracy inicjatywa wykorzystania... wiaduktu kolejowych o konstrukcji kratowej w roli okazalych form przestrzennych tworzących kolorystyczny krajobraz. Zrealizowano już pierwszy tego rodzaju projekt. Wiadukt wiodący nad torami magistrali węglowej z centrum Gdańska do dzielnicy stoczniowej — jak proponowali plastycy — pomalowany został w ramach konserwacji, farbami akrylowymi czystej złotej barwy. Ten prosty pozornie zabieg okazał się interesującym akcentem przestrzennym. Jasna konstrukcja podkreśliła w tle strzeliste sylwetki stoczniowych żurawi i wyraźnie zarysowała w przestrzeni kadłuby budowanych na pochylniach statków. Zabiegom poddane zostaną również inne wiadukty na trasie trójmiejskiej.

Osiadły od niedawna w Bydgoszczy znakomity rzeźbiarz Stanisław Horno-Popławski przekazał temu miastu dar o bezcennej wartości artystycznej. Jest nim galeria wykutych w kamieniu rzeźb z cyklu „Kamienne potoki”. Zestaw, wkomponowany w zieleni bydgoskiego ogrodu botanicznego, a składający się z czterestu rzeźb, wśród których znajdują się m. in. tak słynne jak „Kopernik” i „Beethoven” oraz „Kolchida” i „Oczekiwanie” są plonem wielu lat pracy twórczej sędziwego dziś artysty. Miłośnicy rzeźby zwiędający ekspozycje mogą także oglądać mieszczącą się w tym samym ogrodzie pracownię

wielkiego twórcy, gdzie pracuje on wraz ze swą żoną — również rzeźbiarką.

W wyniku Zielonogórskich Spotkań Rzeźbiarskich powstała w tym mieście plenerowa galeria polskiej rzeźby współczesnej. Usytuowane w różnych punktach Zielonej Góry dzieła mają nadać indywidualny charakter zurbanizowanej przestrzeni, a także ożywić krajobraz. Każdego przybyśza jadącego np. ze Szczecina, Gdańska czy Poznania wita na rogatkach miasta ciekawa w formie rzeźba pt. „Grono”, której autorką jest Magdalena Więcek z Warszawy. Obok miejskiego odcinka tej samej trasy stoją „Ptaki”, dłuta Haliny Kozłowskiej-Bodek. Autorka wykonuje obecnie kolejną rzeźbę pt. „Winiarka”, która będzie umieszczona w obrębie rewaloryzowanej „Starówki” oraz płaskorzeźbę pt. „Tańczące” przeznaczoną na jedną z ścian centrum handlowego. Inny rzeźbiarz z Zielonej Góry — Marek Przecławski zrealizował pracę pt. „Wzrastanie”, zdobnącą „winne wzgórze”, wkrótce mają tam stanąć dwie kolejne rzeźby tego artysty. Na budowanym obecnie nowym „deptaku” będą usytuowane m. in. dzieła: „Odwieczny dialog” Ryszarda Wojciechowskiego z Warszawy i „Przemijanie” Tadeusza Dobosza z Zielonej Góry. Uczestnikiem spotkań był też znany krakowski rzeźbiarz Józef Marek, który tworzy dla Zielonej Góry monumentalną rzeźbę w drewnie pt. „Dwoje”. J. Marek zrealizował na terenie skansenu budownictwa ludowego w Ochli k. Zielonej Góry rzeźbę pt. „Rodzina polska”, nawiązującą do słowiańskiej przeszłości tej ziemi.

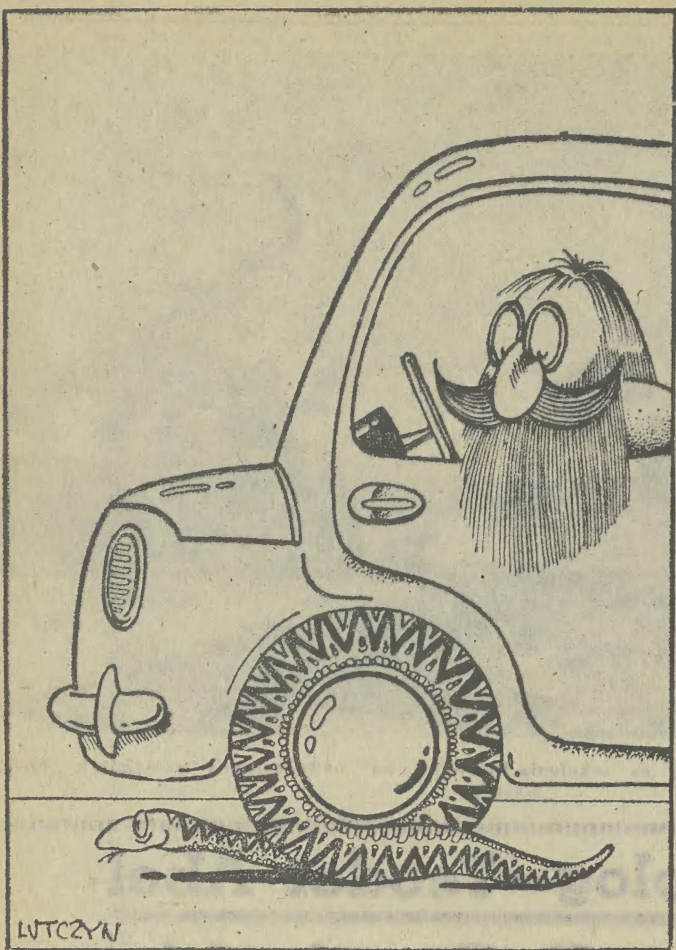
Inny krakowski rzeźbiarz Bogusław Gabrys ma daleko zaawansowaną pracę przy układaniu z miejscowych otoczków kompozycji przestrzennej. Wszystkie dzieła sztuki rzeźbiarskiej w Zielonej Górze powstają dzięki pomocy miejscowych zakła-

dów pracy. Do tej pory największy wkład w upiększenie miasta wniosły ZPW „Polska Welna” Inna, spełniająca wcześniejsze postulaty zielonogórskiego środowiska plastycznego impreza, był ubiegłoroczny plener*) zurbanizowanej przestrzeni na przykładzie Zielonej Góry dyskutowali artyści plastycy, urbanisci i architekci.

Dużą aktywność w dziedzinie upowszechniania plastyki, szczególnie twórczości ludowej i amatorskiej, przejawiają towarzystwa regionalne woj. siedleckiego Np. Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej zorganizowało cykl wystaw prac plastyków amatorów, którzy tworzą swoje dzieła w metalu, kamieniu i drewnie oraz korzeniach drzew. Niektóre z nich znalazły się w muzeach etnograficznym i regionalnym. Towarzystwo Miłośników Mińska Mazowieckiego jest inicjatorem pleneru amatorskiego malarstwa i wystawy. Towarzystwo Przyjaciół Garwolina urządza coroczne plenery malarskie i fotograficzne. Stowarzyszenie Twórców Ludowych w Siedlcach ogłosiło konkurs i wystawę konkursową sztuki ludowej tego województwa. Wiele prac zostało zakupionych przez placówki muzealne w całym kraju.

W Zamku Piastowskim w Głogówku na Opolszczyźnie zorganizowano po raz pierwszy warsztaty plastyczne, w których uczestniczyli instruktorzy z dziesięciu ośrodków kultury województwa. Patronat nad imprezą sprawują Wojewódzki Dom Kultury, Towarzystwo Miłośników Głogowa oraz Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Głogówku. Dzięki temu w Ośrodku Hodowli powstanie mała galeria sztuki, bowiem każdy z uczestniczących w imprezie artystów zostawi przynajmniej jedną pracę. (hf)

*) „Złotego Grona”. Na temat wybranych problemów kształtowania.



Rys. EDWARD LUTCZYŃ

Międzynarodowy system numeracji książek w polskim wydaniu

Podobnie jak wiele innych tegorocznych publikacji książkowych również i ta — Sławomira Lubnińskiego „Ballada o Januszku” wydana przez Państwowy Instytut Wydawniczy opatrzona została numerem identyfikacyjnym: Książka nosi numer: ISBN-83-06-00202-4. Fakt pojawienia się na polskich książkach akronimów jest świadectwem włączenia się naszego kraju do międzynarodowego systemu numeracji książek (International Standard Book Number). System ten stosowany jest już od lat w wielu krajach, przede wszystkim w zachodnich i spełnia ważną rolę w obrocie publikacjami, których co roku ukazuje się na świecie wiele milionów w wielomiliardowych nakładach. Pełne funkcjonowanie tego systemu uzależnione jest od zastosowania elektronicznych, komputerowych metod obrotu książkami.

Wejście polskich wydawnictw do międzynarodowego systemu numeracji książek (nastąpiło to 1 stycznia br.), jest z jednej strony spowodowane coraz szerszą wymianą zagraniczną i wzrostem zainteresowania polskimi wydawnictwami w świecie, z drugiej zaś — zwiastunem niezbyt odległego w czasie wprowadzenia na naszym rynku księgarskim elektronicznych metod księgowania, zamawiania i dystrybucji książek.

Międzynarodowy system numeracji książek znacznie upraszcza obieg książki chociażby w relacjach międzywydawniczych, między bibliotekami i księgarniami. Z chwilą wprowadzenia jednolitego systemu numerowania książek zanika potrzeba wypełniania arkuszy zamówień na książki pełnymi nazwami ich tytułów, nazwiskami autorów, wydawnictw i roku edycji danych publikacji. Po stałym fragmencie akronimu — ISBN zamieszczany jest i będzie na wszystkich polskich książkach liczących co najmniej jeden arkusz wydawniczy, tj. 16 stron — numer 83. Został on przewidziany w międzynarodowym systemie numeracji książek właśnie Polsce. Tak samo sygnowane będą nasze książki wydawane w koprodukcji z wydawnictwami innych krajów. Stałe numery otrzymają też wszystkie polskie wydawnictwa. I tak PWN oznaczy swoje publikacje numerem — 01. „Czytelnik” — 07, a Państwowy Instytut Wydawniczy — 06. Mniejsze wydawnictwa sygnowane będą swoje publikacje numerami trzy- lub czterocyfrowymi. Kolejne liczby w numerze identyfikacyjnym oznaczają już konkretną publikację.

Jeszcze nie wszystkie ukazujące się w br. na naszym rynku wydawniczym publikacje mają swoje numery. Przyczyna jest rozpoczęcie druku niektórych książek w ub. r. W bliskiej przyszłości każde polskie wydawnictwo będzie musiało mieć swój międzynarodowy numer. Żelazna zasada międzynarodowego systemu numeracji książek jest bowiem stosowanie ustalonego kodu w każdej publikacji.

Nad problemami związanymi z wprowadzeniem międzynarodowego systemu oznaczania książek czuwa w Polsce — utworzone przy „Składnicy Księgarskiej” w Warszawie — Krajowe Biuro Międzynarodowej Numeracji Książek. Agencja ISBN mieści się natomiast w Berlinie Zachodnim. Fakt wpro-

wadzenia międzynarodowego kodu na pewno jest zjawiskiem godnym odnotowania. Towarzystwa temu uzasadnione nadzieje na oszczędności również papierowe, które mogą być skierowane na produkcję tak poszukiwanych książek.

Archeologiczne odkrycie

Osiedle pasterzy czy potężna zagroda dla zwierząt sprzed 35 wieków

Jacy byli ludzie, którzy na kilkadziesiąt wieków przed nami żyli tam, gdzie dziś my budujemy domy, zakłady przemysłowe, uprawiamy pola. Czym się zajmowali, co było dla nich ważne, czego się obawiali? Nie pozostawili po sobie kronik ani budowli — tych najbardziej wymownych świadków przeszłości, wszystko czego możemy się o nich dowiedzieć, a co, tylko częściowo zaspokoi naszą ciekawość przeszłości, ukryte jest w ziemi.

Trzeba dużej wiedzy by dotrzeć niewidoczne dla nieprawego oka ślady życia i gospodarowania naszych dalekich przodków. Archeolodzy zazwyczaj nieomylnie znaki takie rozpoznają i na ich podstawie decydują o podjęciu dokładniejszych badań. Tak było i w tym wypadku, w miejscowości Słonowice koło Kazimierzy Wielkiej, nad rzeką Małoszówką.

W ubiegłym roku grupa archeologów z Zakładu Archeologii Małopolski Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN przeprowadziła w Słonowicach badania powierzchniowe, na podstawie których postanowiono powrócić tu i rozpocząć prace wykopaliskowe. Nie tylko potwierdziły one obecność bardzo ciekawych relikwów, ale przyniosły zaskakujące wręcz odkrycia.

W Słonowicach prace wykopaliskowe prowadzone są na trzech stanowiskach — dwóch położonych na opadającym ku rzece stoku, jedno — na kulminacji wzgórza. We wszystkich odkryto ślady bytności i

działalności gospodarczej człowieka — jany zasobowe, szczerki ceramiki. Najciekawsze okazały się wykopaliska na jednym ze stanowisk na sklonie wzgórza. Natrafiono tu na bardzo wyraźny ślad szerokiego rowu zapewne obronnego. W odległości kilkudziesięciu centymetrów, równoległe do rowu, widać linie szeroka na ok. 30 centymetrów, a w niej wyraźnie rysujące się ślady solidnych, okrągłych pali. Tak więc przed rowem istniał tu kiedyś ostrokoł — palisada.

Przy ostrokołach odnaleziono w tej samej warstwie kulturowej szkielet konia i psa — zwierząt pochowanych, jak wszystkie na to wskazuje, celowo a nie porzuconych.

Co z tych wszystkich danych i znalezisk wynika? Materiał odnaleziony na stanowiskach pozwala na datowanie tego osiedla ludzkiego na ok. 1500 lat p.n.e. a więc na początek epoki brązu. Z tego czasu zachowało się na terenach Polski sporo stanowisk również obronnych — z rowem, żadne jednak z dotychczas znanych nie posiadało rowu tak szerokiego, a już prawdziwą rewelacją są ślady ostrokołu.

Okres, z którego pochodzą znaleziska to czas poważnych zmian w sposobie gospodarowania, przechodzenia z prymitywnej gospodarki rolniczej na pasterską. Być może więc szeroki rów i ostrokoł chroniły osiedle pasterzy, być może również, że otaczały potężną zagrodę dla zwierząt. Pewną sugestią wskazującą na znaczenie jakie dla

pradawnych mieszkańców tego terenu mały zwierzęta mogą być właśnie owe dwa pochówki — konia i psa.

W trakcie prowadzonych obecnie pod kierownictwem mgr Krzysztofa Tuni badań odkryto część szerokiego rowu i palisady. Jesienią, po sprężeniu żbóż dokonane zostaną zdjęcia lotnicze terenu, które pozwolą ustalić długość rowu i palisady oraz odpowiedzą na pytanie czy dwa dotychczas odkryte zespoły na stoku wzgórza były ze sobą połączone i jaki miały ewentualny związek z osiedlem na szczycie wzgórz, również otoczonym, choć już znacznie węższym, rowem.

Prace w Słonowicach wchodzą w zakres prowadzonych na szeroką skalę przez Zakład Archeologii Małopolski badań nad pradawnymi systemami gospodarczymi i wpływem człowieka na zmiany środowiska naturalnego w tych odległych nam czasach. Jakkolwiek na ostateczne wyniki i ocenę znalezisk znad Małoszówki przyjdzie jeszcze poczekać, to już dziś powiedzieć można, że dostarczą one nowych, cennych informacji o odległej cywilizacji. Albo raczej — jak to często w nauce bywa — postawiły nowe znaki zapytania, które oczekują odpowiedzi.

(elg)

Polonica kulturalne

W związku z obchodami 35-lecia Polski Ludowej, w Międzynarodowym Centrum Fotografii na Manhattanie w Nowym Jorku otwarto wystawę pn. „Fotografia polska”, która będzie następnie przewieziona do Waszyngtonu i Chicago; ekspozycja obejmuje ok. 300 prac, które powstały w okresie minionych 140 lat.

We Włoszech występował Zespół Pieśni i Tańca „Kra-kowiacy”; polscy artyści uczestniczyli m. in. w międzynarodowym festiwalu w Logeto, gdzie zdobyli nagrodę przyznaną najlepszemu zespołowi zagranicznemu.

Prace polskich artystów eksponowane były na międzynarodowej wystawie plakatów w fińskim mieście Lah-ti.

Na tournée po krajach Ameryki Łacińskiej przebywała Barbara Górzyńska; w programie koncertów i recitali skrzypczki znajdowały się m. in. utwory Karola Szymanowskiego i Henryka Wieniawskiego.



Córka znanego aktora hollywoodzkiego Gary Coopera, Maria Cooper Janis nie poszła wprawdzie w ślady ojca, ale także jest artystką. Niedawno odbyła się w Nowym Jorku trzecia już indywidualna wystawa jej obrazów.

CAF — UPI



Jak za dawnych lat

W Lipowcu powstaje Nadwiślański Park Etnograficzny

Zagospodarowanie Wisły obejmuje kompleks inwestycji, których realizacja stworzy warunki czterociecznej nawigacji wodnym szlakiem a także skutecznie zabezpieczy nadwiślańską dolinę przed powodzią, zapewni dostatek wody dla rolnictwa oraz aglomeracji miejskich i przemysłowych. Powstaną nadwiślańskie porty załadunkowe i wyładunkowe, zwiastująca węgiel i surowców budowlanych. W miejscach, gdzie dziś rzeka rozdziela położone na przeciwnych jej brzegach tereny wyrósł mosty. Wybudowana zostanie nowa i zmodernizowana sieć istniejących dróg. Wiele odwróconych teraz od Wisły miast i miejscowości zwróci się znowu, jak dawniej, frontem ku rzece, która otęcza nowoczesne nabrzeża i zielone, spacerowe bulwary.

Wśród wielu innych zamierzeń figuruje też utworzenie muzeum pradziejów i historii Wisły z eksponowaniem dokumentów, świadczących o szczególnym zainteresowaniu królów i sejmów dawnej Rzeczypospolitej utrzymaniem i tworzeniem żeglowności rzeki, z zachowanym i zrekonstruowanym taborem pływającym od dębówek-łodzi w jednym pniu, tratw, galarów itp.

PARK ETNOGRAFICZNY

W Lipowcu, ok 30 km na zachód od Krakowa kontynuuje się budowę i urządzenie Nadwiślańskiego Parku Etnograficznego. Miejsce dla Parku wybrano znakomite, zarówno bowiem w sąsiedztwie Wisły, jak też opodal ruchliwego traktu drogowego, wiodącego prastarym szlakiem nadwiślańskim z naszego miasta przez Bielany i Piekary w stronę Bielska, Katowic, Oświęcimia i Cieszyna. W ten sposób Park widoczny od tranzytowej drogi ściera uwagę przejeżdżających, w tym również licznych grup wycieczkowych, także zagranicznych, zmierzających tedy przede wszystkim do Oświęcimia. Miejsce jest znakomite także

dlatego, że Park rozlokowano na rozległej łące, na łagodnym w szczytowej partii zalesionym, stoku wzgórza Tło dla gromadzonych budowli starego, nadwiślańskiego budownictwa stanowiąca się na wierzchołku wzgórza — niedawne przez krakowskie PKZ-y trwale zabezpieczone — fragmenty zamku w Lipowcu, o rodowodzie sięgającym XIII w z górująca nad nim potężna, średnio-wieczna baszta.

W Nadwiślańskim Parku Etnograficznym oddzielone są na razie od siebie dwie części: skansen muzeum otwarty do zwiedzania i — podlegający Konserwatorowi Wojewódzkiemu w Katowicach — osobliwy plac budowy krakowskich PKZ-ów. Gromadzone tu budowle, z wyjątkiem jeszcze dawniejszych sakralnych, pochodzą z XVIII i XIX wieku. Wnętrza domów, zagród i innych budowli wyposażone i ozdobione są tak jak kiedyś prezentowało się to wszystko w zabudowie nad Wisłą.

JAK ZA DAWNYCH LAT

Jako pierwszy, w części udostępnionej już do zwiedzania, stanął dom mieszkalny z Chrzanowa, potem spichrze z Kościelca i Giebułtowa, znalazła się tu też chata soltysa z Przegińi Duchownej, olejarnia z Dąbrowy Szlacheckiej k. Liszek, kuźnia z Liszek, dom mieszkalny z Alwerni, studnia z kołem do czerpania wody przeniesiona z okolic Balic, stare ule, tworzące całą pasiekę. Posadzone, związane z pradawną przyrodą i krajobrazem nad Wisłą, drzewa i krzewy tak, by za kilka lat oceniły domy i zabudowania, utworzyły bujne zagajniki i zarośla.

W części Parku obecnie tworzonej wystawiono już

Polskie radioodbiorniki poszukiwane za granicą

Polskie radioodbiorniki, wytwarzane przez załogę Zakładów „Diora” w Dzierżoniowie, są coraz bardziej poszukiwanym towarem na rynkach zagranicznych. W br. „Diora” wysłała na eksport rekordową ilość radioodbiorników — ponad 200 tys. sztuk z etykietą „Made in Poland”.

XVI-wieczny, przeniesiony z Ryczowa k. Kęt kościółek, o drewnianej ciosлке i zrębowej konstrukcji, z wieżą budowaną na słup i z przylegającą do zamkniętego wielobocznego prezbiterium kwadratową nawą. Obok wystawiono drewnianą dzwonnice z Nowej Góry k. Krzeszowic. Teraz buduje się zagrodę ze stodołą ze Słaniątek, będzie się stawiać dworski spichlerz z Tenocznka Poszukuje się starej plebanii dla ustawienia jej przy kościele.

Tradycyjnie w tym nadwiślańskim rejonie budowane były w swym sąsiedztwie kuźnia i karczma, z charakterystycznym szyldem przedstawiającym kufle musującego piwa. Kuźnia z wyposażeniem już jest — brak karczmy. Po dłuższych perturbacjach znaleziono w Miodzie k. Skaly stare karczmi-sko o cechach nadwiślańskiego budownictwa. Niestety, karczma jest bardzo zniszczona i chociaż można ją przenieść i jeszcze na jakiś czas uratować zrezygnowano z tego zamysłu. Karczma odnaleziona w Miodzie zostanie w Lipowcu wernie odtworzona. Projekty przeniesienia innych budowli m. in. młyn wodnego, folusz, wiatrak, kapliczek przydrożnych ze świątkami i in. opracowywane są przez Wojewódzkiego Konserwatora w Katowicach.

WYBITNI FACHOWCY
Do Lipowca zabytkowe obiekty przenosi się w ponumerowanych fragmentach. Na miejscu znajduje się stolarnia, w której uzupełnia się drewniane ubytki i naprawia wymagające odnowy. W stolarni, gdzie mieści się też tartak z trakami, pracują w większości świetni znawcy ciosłki i snycerstwa — górale z rejonu Szczańnicy. Ludzie tu pracujący znają doskonale swój fach. Nad całością prac czuwa kierownik budowy PKZ-ów — Józef Kardaś z Zubrzycej Górnej. Pracował tu przy tworzeniu skansenu Orawy, potem przy odnowie XVII-wiecznej karczmy w Jeleśni i XVIII-wiecznej karczmy w Suchej, dworu XVII-wiecznego w Spytkowie-

cach i dworu Tetmajera w Łopusznej, przy restauracji zabytkowych kościołów w Osieku k. Kęt, Trypszu nad Jeziołem Rożnowskim, Dalewiczach k. Proszowic i Królówce k. Bochni, w klasztorze w Czernej gdzie usuwano szkody i zabezpieczano budowle przed możliwością ponownych szkód górniczych, powodowanych przez cząłkowicie kamieniołomy, przy restaurowaniu zamków w Wiśniczu i tutaj w Lipowcu.

Kilku współpracujących z kierownikiem ciesli — a wśród nich Jan Wańkosz z Krośnicy — ma za sobą wiele podobnych lat życia i pracy na placach budów krakowskich PKZ-ów, gdzie ratuje się i przywraca dawną świetność zabytkom naszej historii, kultury i sztuki.

Nadwiślański Park Etnograficzny w Lipowcu już budzi zachwyt gości z kraju i zagranicy. Przebywali w nim — z okazji różnych międzynarodowych zjazdów, sympozjów i konferencji, odbywających się w naszym kraju — liczni wybitni konserwatorzy zabytków, historycy sztuki, archeolodzy, etnografowie.

BOGUMILA PIECZONKOWA

LABIRYNT WSPÓŁCZESNOŚCI Wielcy

Kogo można nazwać uczonym? Kogo można nazwać wielkim uczonym? Czy wielki uczyony musi być równocześnie wielkim człowiekiem? Oto wybrane tylko pytania z całego worka wątpliwości do jakich zmusza nas dzisiejsza sytuacja światła nauki.

Nauka, właściwie już produkcja naukowa, swoisty przemysł myślowy tworzona jest dziś przez ogromne, w absolutnej większości anonimowe rzesze pracowników, a ja się tu putam o wielkich, najmniejszych.

Ale pytania takie należy nauce stale zadawać, bo bez wielkich umysłów, owych uczonych — symboli stałaby się nauka naprawdę beznamiętną produkcją. Oderwany od rzeczywistości, nie zasługująca na wciąż najwyższy prestiż przudawany jej przez społeczeństwo. Bez wielkich, uczonych to samo społeczeństwo byłoby uboższe nie tylko o porcję wiedzy i odkryć. Bez wielkich uczonych jeszcze bardziej zachwiałaby się nasza wiara w autoritety, rozważań poczucie zbiorowego sumienia, którego wyrocznia często bywały najwybitniejsi twórcy nauki.

Refleksje o tym charakterze naszy mnie po przyznaniu z okazji święta narodowego 10 nagród specjalnych za wkład w rozwój nauki polskiej w 35-lecie Polski Ludowej. Nagrody te otrzymał bowiem dziesięciu uczonych, którzy na ogół kojarzą mi się z postacią wybitnego korufusza nauki. Napisałem nowyż, właściwie zamulałem, czy wielki uczyony musi być wielkim człowiekiem. Odpowiedź wydaje się bezsporna. Ale co to znów znaczy wielki uczyony? Czy określić go za pomocą wyjątkowych przymiotów charakteru, czy może mierzyć będziemy tę wielkość zaufaniem, jakie wokół wzbudza, szacunkiem i nrawością? Muszę, że wielki uczyony darować można przeróżne osobiste słabości. Zapomnieć, że taki mamy model życia publicznego, iż życie prywatne może do niego przeniknąć w

niewielkim stopniu. Za to aktywna obecność uczonego w zbiorowości, owe cechy „społeczne”, twórcze wyście poza tradycyjną więź z kości słoniowej — bez tego nie można raczej nikogo nazwać wielkim uczonym.

Choć — czy do końca naprawdę? Założmy, że samotny pustelnik po latach rozmyślań pokazuje nagle rewolucyjną koncepcję na przykład fizycznej budowy uszechłwiata. Nie może się tak zdarzyć? I co, nie nazwiemy go, oczywiście gdy nauka całkowicie zwerifikuje jego tezy, wielkim uczonym?

Postawiłem więc pewną tezę, ale nie po to aby ja samemu za chwilę zbić. Wiadząc z grubsza jak hermetyczna potrafi być działalność naukowa, chciał mi bardziej o przedstawianiu się człowieka nauki i jego twórczości do świadomości ogółu społeczeństwa. To, w jaki sposób konstruować się wszystkim będzie obraz profesora X jako wybitnego uczonego. Obrazu tego nie stworzą przecież tylko gazety, tak jak nie stwarzają wyłącznie koleży z dyscypliny naukowej, choć to oni poddadzą go fachowej ocenie.

Na obraz ten uczyony musi pracować przede wszystkim sam. Dopiero po latach, u schyłku życia najczęściej, obok uczonego wyrośnie jego pomnik. Autoritety, obrzymiej wiedzy, zaufania. Naturalnie gdy uczyony będzie tym wybrańcem, gwiazdą wśród tysięcy.

Jeden z tych niekwestionowanych wielkich — profesor Tadeusz Kotarbiński wymyślił przed laty słowo „spolegliwy”. Ciekawe, czy tworząc ów neologizm przypuszczał, że sam stanie się najlepszą postacią do tego przymiotnika. Nie ma bowiem chyba w Polsce człowieka, który słysząc o Kotarbińskim, nie skojarzyliby go z chodzącym dziesięciorgiem przykazań. A na czym, jak nie na dekalogach, mamy polegać?

KRZYSZTOF W. KASPRZYK



Plac rozbudowy skansenu z widocznymi w głębi wzniesionymi budowlami i na pierwszym planie XVI-wiecznym kościółkiem z Ryczowa.

Co trzeci kierowca na bakier z kodeksem

Służba drogowa MO przeprowadziła na terenie Rzeszowszczyzny dwudniową kontrolę ok. 2 tys. pojazdów. Efekty okazały się niezbyt optymistyczne. Co trzeci kierowca miał na sumieniu większe lub mniejsze wykroczenie wobec zasad ruchu. Najczęstszymi naruszeniami kodeksu była nadmierna szybkość, nieprawidłowe wyprzedzanie oraz utrudnianie ruchu, m. in. przez niewłaściwe

parkowanie. Aż 31 kierowców prowadziło pojazd będąc pod mocnym wpływem alkoholu, w wyniku czego postradali prawa jazdy, zaś blisko 40 — dowody rejestracyjne na skutek złego stanu technicznego pojazdów.

No i na zakończenie — „clou” tej akcji — 40 osób, naruszających jaskrawo kodeks drogowy — skierowano do kontrolnego egzaminu. Aż 32 kierowców — „oblało go”. (F. P.)



Tak kiedyś mieszkało się w dolinie nadwiślańskiej. Zdj.: MICHAŁ KASZOWSKI

Najdłuższe zapalaki na świecie

Jedne z największych w tej branży krajowego przemysłu zapalczanego — zakłady w Bystrzycy Kłodzkiej (woj. wałbrzyskie), które w br. dostarczyły blisko 800 milionów pudełek zapalaków, specjalizują się w wytwarzaniu krótkich serii specjalnych zapalaków kominkowych. Zapalaki te mają blisko 20 centymetrów długości, co bardzo ułatwia rozniecanie przy ich pomocy ognia w kominku.

Zapalaki kominkowe wytwarzane są ręcznie. W br. ich produkcja wyniosła około 100 tysięcy pudełek. Turyści, którzy latem odwiedzają Bystrzycę Kłodzką, mogą na pamiątkę zakupić na miejscu oryginalne zapalaki kominkowe, które są najdłuższe na świecie. (Z. Z.)



Owoc miłości...

Ojczyzna pomidorów jest Ameryka, po raz pierwszy były one uprawiane przez Indian z Peru i Meksyku. W XVI wieku pomidory zostały

przywiezione do Europy przez Portugalczyków, ale spotkały się z niezbyt miłym przyjęciem, bo początkowo uważano je za... trujące.

Później, gdy fałszywa opinia została obalona, pomidory zaczęły zyskiwać zwolenników. W Polsce uprawia się pomidory począwszy od XVIII wieku w odmianach: czerwonej, różowej i żółtej. Nazwa pomidorów pochodzi od francuskiej nazwy gwarowej — pomme d'amour — owoc miłości.

Pomidory zawierają saponiny, solaninę, histaminę, substancję antybiotyczną — tomatynę, witaminy B-1, B-2, C i D, prowitaminę A, kwasy organiczne. Pomidory regulują przemianę materii, zwiększają odporność organizmu na toksyny, wpływają korzystnie na pracę nerek.

Jakie sitko dobre?

W każdym gospodarstwie domowym znajdują się mniejsze i większe sitka, służące do przecierania płynów, przecierania potraw. O czym należy pamiętać? Przez sitko ze sztucznego tworzywa nie można przecierać żadnych tłustych płynów (np. tłustego gorącego rosolu) bo wytwarzają się wówczas składniki szkodliwe dla zdrowia.

Przez sitko drucziane nie przecieramy owoców i warzyw, gdyż żelazo niszczy w owocach i warzywach witaminę C i niektóre sole mineralne. Do warzyw i owoców polecamy tylko sita „nylonowe”.

Z emaliowanymi durszlakami jest podobnie jak z emaliowanymi garnkami. Jeśli są uszkodzone bo odprysnęła emalia — durszlaki nie nadają się już do użytkowania.

Szybciej i z lepszym efektem

Przepis na tzw. pianki jest powszechnie znany: na każde białko bierzemy 5 dkg cukru, białka z cukrem ubijamy tak długo aż piana będzie sztywna, następnie nakładamy łyżeczką kopczyki piany na blasze posmarowane tłuszczem i posypanej mąką. Wsuwamy blaszę z piankami do lekko ciepłego piekarnika.

Ostatnio pani Zofia K. podzieliła się z nami swoją własną metodą przyrządzania pianek. Gdy robimy pianki np. z 4 białek, potrzebnych nam będzie 20 dkg cukru. Otóż najpierw ubijamy białka z 10 dkg cukru grysikowego, a gdy piana jest już gotowa dodajemy 10 dkg przesłanego cukru-pudru i wszystko razem lekko mieszamy. Otrzymany „surowicę” posiada znakomitą konsystencję, pianki są później bardziej „dorodne” a czas bicia piany — skrócony o połowę.

Warto wiedzieć, że...

...czarne porzeczkę biją rekordy pod względem zawartości witaminy C zaś w morzelach jest wyjątkowo dużo karotenu, z którego organizm wytwarza witaminę A.

na wszystko jest SPOSOB

Masz zniszczone, spierzchnięte dłonie a paznokcie zaczynają się łamać lub rozdwajać? Raz w tygodniu, tuż przed snem, zaaplikuj dłoniom kilkuminutową kąpiel w ciepłej oliwie lub zwykłym oleju kuchennym. Potem dłonie lekko osusz i nacieraj je (masuj każdy palec osobno) sokiem z cytryny. Na ręce naciągnij stare bawełniane rękawiczki i połóż się spać. Zamiast w oliwie lub oleju można „kapać” ręce w wywarze z siemienia lnianego.

Noże kuchenne

W każdym gospodarstwie domowym powinien znajdować się zestaw noży kuchennych. Noże, którymi posługujemy się podczas przyrządzania posiłków, muszą być wykonane ze stali nierdzewnej, gdyż noże rdzawne szybko ciemnieją i wymagają dodatkowego czyszczenia, ponadto użyte do obierania i rozdrabniania warzyw oraz owoców przyspieszają proces utleniania witaminy C.

Do noży kuchennych zaliczamy przede wszystkim: nóż jarzyniak z krótkim, spiczasto zakończonym ostrzem i małym uchwytem, nóż szelinowy do obierania ziemniaków czy ogórków, długi nóż-piła do krojenia (zwłaszcza świeżego) pieczywa, pieczeni mięsnych i in. oraz maiejszy nóż-piła do krojenia np. pomidorów.



Awers



Rewers

Fot. MICHAŁ KASZOWSKI

Początki produkcji szkła

Gdzie po raz pierwszy pojawiło się szkło? Już 3,5 tysięcy lat temu w Egipcie używano wyrobów szklanych. Produkcja szkła rozwijała się w starożytności także w Mezopotamii. Niedawno radzieccy archeolodzy odkryli duże centrum produkcji szkła istniejące w starożytności na północnych wybrzeżach Morza Czarnego. Na terenie dawnych miast i osad greckich przy ujściu Dniepru i na Krymie znajduje się ślady produkcji szkła — m. in. tygle, odpady produkcyjne, zapasy surowca.

Produkcja szkła na wielką skalę rozwijała się przy ujściu Dniepru i na Krymie od ok. V wieku p.n.e. aż do IV—V wieku n.e. Umiejętność wytopu szkła znana była także ludom zamieszkującym czarnomorskie stępy m. in. Scyptom.

Tarnowski Pałac dziecięcych marzeń...

Dzisiaj w tarnowskim Pałacu rozwija swoje kulturalne, artystyczne, politechniczne, sportowe uzdolnienia blisko 5 tysięcy uczennic i uczniów.

JEDNA WIELKA RODZINA

Pałac jest miejscem, do którego przychodzą chętnie. Tutaj można się nauczyć wiele ciekawych rzeczy, poznać interesujących ludzi, wziąć udział w atrakcyjnej imprezie lub po prostu wspólnie się zabawić. Tarnowski Pałac wyróżnia się jednak tym spośród innych placówek tego typu w kraju, że obok rozwijania zainteresowań, potrafi swoim wychowankom przekazać taki zasób wiedzy i umiejętności, które gwarantują życiowy, techniczny, artystyczny lub sportowy sukces. Zasiłga w tym znakomitej kadry pedagogów, z których większość to już dzisiaj byli wychowankowie tej placówki. Zasiłga atmosfery twórczego niepokoju, jaki w swoich wychowankach potrafił zaszczepić wychowawcy. Pałac Młodzieży w Tarnowie stanowi jedną wielką rodzinę, w której wszyscy — zarówno pedagodzy jak i uczniowie — czują się wspaniale. To właśnie rodzi sukcesy. A jest ich немало. Najbardziej znane na ogólnopolskiej arenie są sukcesy sportowe piłkarzy i piłkarskich dziewczyn. Praca trenersko-wychowawcza prowadzona pod kierunkiem Stanisława Majoraka, Zbigniewa Barnasii i całego ze-

Jest takie miejsce w Tarnowie, gdzie każde dziecko może zmaterializować swoje marzenia. Różnie o nim mówią — dziecięcy raj, kombinat młodzieżowej kultury, pałac młodzieży... Taką właśnie nazwę nosi od 5 lat tarnowska placówka wychowania pozaszkolnego — Pałac Młodzieży. Wcześniej, działająca od 27 lat placówką nosiła kilka innych nazw — ale zawsze bez względu na nazwę tętniła życiem i młodzieńczym gwarem.

społu wychowawców, przekroczyła ramy ustalone dla młodzieżowego sportu. Młodzi sportowcy z Tarnowa awansowali do II ligi, a dziewczęta nawet do pierwszej. Dzisiaj przejął zespół, klub sportowy „Unia”, a w Pałacu nadal szkoli się młodzież. Podobne sukcesy mają dzudocy, szermierze, siatkarze.

SUKCESY NIE TYLKO SPORTOWE

Sport powoli dogania działalność modelarską i politechniczną Młodzieży z Pałacu, pracująca pod kierunkiem entuzjastów modelarstwa i automatyki Krzysztofa Mamcarza, Jerzego Jaśki, Leszka Nowaka, osiąga wspaniałe sukcesy sportowe w modelarstwie samochodowym, latającym i wodnym. Już kilku z nich zdobyło tytuły Mistrzów Polski, zwyciężając także w zawodach ogólnopolskich i międzynarodowych. Ale to jest druga strona działalności technicznej tej placówki. Najważniejsze jest to, że uczniowie szkół podstawowych bez trudu dostają się do techników, natomiast średnich — na studia, po skoń-

czeniu których zostają cenionymi inżynierami. Tym najbardziej chlubią się pedagodzy z Pałacu i to uważają za swój największy sukces. Dzieci uzdolnione artystycznie mogą uczęszczać w Pałacu do Klubu Dziecięcej Bespół i kółek zainteresowań. Działa tutaj m. in. 10 grup akordeonistów, studium piosenki, teatrzyk kukielkowy, teatr małych form i żywego słowa, 120-osobowy chór mieszany, kilka kółek plastycznych, których uczestnicy uzyskują nagrody na międzynarodowych wystawach, kilkanaście zespołów estradowych, kilka grup tanecznych, teatr amatorski. Wybór jest ogromny, a efekty pracy znakomitej pedagogów: Wandy Zachowej, Józefa Kołodziejczyka czy Jana Sitki, wspaniałe. Już np. 8 wychowanków Pałacu śpiewało na Konkursach Piosenki w Zielonej Górze i Kołobrzegu. Najważniejsze jest jednak, że młodzież wychodzi stąd rozśpiewana, rozmiłowana w poezji i muzyce. Poznaje piękno, potrafi je przeżywać i tworzyć. Wielu z wychowanków kończy później studia muzyczne, teatralne czy plastyczne.

PRACA POZASZKOLNA

Coraz cieżniejszy staje się tarnowski Pałac, gdzie dzieci mogą zrealizować swoje marzenia artystyczne, techniczne czy sportowe. Do głównego budynku doszło 17 dalszych obiektów, w których prowadzi się prace dydaktyczno-wychowawcze. Utworzono 4 nowe filie, aby objąć swym oddziaływaniem większą ilość młodzieży, aby możliwie największej jej liczbie dać szansę rozwijania swoich uzdolnień i doskonalenia umiejętności.

Stworzono w Tarnowie znakomite funkcjonujący model pracy pozaszkolnej z młodzieżą. Wszystko co tutaj stworzono, zrobiono z myślą o dzieciach, o zapewnieniu im warunków do wszechstronnego rozwoju.

RYSZARD LIS

Zrób to sam(a)

Sukienka dla książki

Może być z szarego płótna, surowki, teksasu lub aksamitu. Wszak w karmazyn z dodatkami kłamer i złotych okuców — oprawione były księgi Zygmunta Augusta, a Anny Jagiellonki dodatkowo przez nią osobiste wyszywane perłkami. Także haftem ozdobiona była atlasowa oprawa Konstytucji 3 Maja.

Pracę trzeba rozpocząć od zdjęcia miary z książki. Bierzemy pod uwagę szerokość rozłożonej okładki i wysokość. Dla przykładu podaję format grubego zeszytu czyli 32x22 cm. Do tego dodaję po 8 cm z każdej strony szerokości na zagłębienie, w które włoży się istotną okładkę książki i po 3 cm na wysokość, na obręb. Otrzymujemy prostokąt o rozmiarach 48x28 cm. Najpierw obrębiam materiał po wysokości (te 28 cm) podszycując go dokładnie na maszynie. Podwójnie złożone brzegi dolny i górny fastryguję, składam zaobrobione zagłębienie (teraz już tylko 6—7 cm) i wszystko razem stębnuję. Wzorem tych sławnych opraw zapinanych na „srebrne paznokcie” naszą możemy otoczyć paskiem z klamerką czy kawałkiem skóry. Stronę tytułową zdobimy haftem krzyżykowym, monogramem, albo barwną wstążką krakowską.

U progu nowego roku szkolnego taka okładka będzie wymarzoną prezentem dla każdego a zwłaszcza pierwszoklasisty. Nauczy go szacunku dla książki, a kto wie może i ciekawości treści. Bo kto, oprze się chęci stwierdzenia, co też kryje się pod zawiązanym na rzemyki teksasem?

ZENONA STRÓŻYK

WYDEPTANE SŁOŻENI

Samotność źle wpływa na zdrowie

Już kilkakrotnie zdarzało mi się słyszeć, że małżeństwo jest instytucją, która się przeżyła. Skoro kobieta usamodzielniała się, zdobyła pozycję zawodową, sama na siebie zarabia, to właściwie po co ma sobie dodawać dziesiątki prac domowych, których dla siebie samej nie wykonywałaby nigdy przynajmniej. Po co ma gotować skoro jej samej wystarczy i zjeść byle co; po co ma urządzić utelkie pranie, skoro na jej potrzeby wystarczy male przepierki w domu, a bieliznę pościelową itp. można oddać do pralni; po co ma się troszczyć o setki różnych spraw, które jako osoba samotna „miałaby z głowy”. Jedną tylko sprawą stoi na przeszkodzie słuszności takiego rozumowania; przecież niemal każda kobieta pragnie mieć dziecko, a lepiej jest

aby dziecko miało statego ojca, gwarantującego mu opiekę, wychowanie no i współudział w utrzymaniu, wykształceniu, wprowadzeniu na ożwiok.

Ale nie tylko ta jedna sprawa ma ci dość dziwny światopogląd. Przecież na ogół nikt nie chce pozostać sam na całe życie. Każdy pragnie mieć kogoś bliskiego z kim (a także kto z nim) dzieliłby swoje radości i smutki, sukcesy i kłopoty. Trudno wypełnić życie osobiste wyłącznie pracą czy oglądaniem telewizora. Trudno też samemu jechać na wczasy, na dalsze wycieczki. Przykro zasiadać samotnie przy stole. I choć wiele osób — najczęściej samotnych z wyboru lub z konieczności — chwali sobie takie życie, nie bardzo wierze, aby istotnie tak myślało.

Równocześnie zaś — jak z wielu analiz wynika (w ostatnich latach wiele ośrodków medycznych zajmujących się m. in. sprawami społecznymi podjęło takie badania i uzyskało wyniki) — życie w samotności niekorzystnie odbija się na zdrowiu — szczególnie osób starszych, które np. po stracie małżonki lub małżonka częściej zapadają na choroby i — powiedzmy prawdę — dziesięciokrotnie częściej umierają. W ciągu roku po owdowieniu wskaźnik umieralności wzrasta dziesięciokrotnie. Piętnastokrotnie zaś wzrasta potrzeba pomocy lekarskiej dla chorych na choroby serca, cukrzycę i in. które straciły w ciągu 15 ostatnich miesięcy swoją drugą połowę.

Zresztą nie tylko osoby, które owdowiały lub też rozwiodły się, częściej chorują a

także umierają — szczególnie w pierwszym okresie po takim ciężkim przeżyciu. Także te, które wybrały życie w samotności, wykazują wysoki wskaźnik zachorowań i śmiertelności — wyższy znacznie niż ludzie żyjący w małżeństwie, mający rodziny.

Więc kto by nie wiem jak narzekał na małżeństwo, które przecież nie zawsze jest udane, musi przyznać, że w każdym razie jest zdrowsze niż samotność, rozwód, wdowieństwo. I choć niejedna małżonka myśli sobie w głębi duszy jak by to pięknie było gdyby został wdowcem, jakie to otworzyłoby się przed nią możliwości życiowe — nie zdaje sobie jednak sprawy jak niekorzystnie na jego zdrowiu i samopoczuciu odbiłoby się strata małżonki. To samo zresztą dotyczy małżonek, które osam-

otnione, nieraz wspomną z łezką w oku dobre chwile wspólnie spędzone. I choć może samotna kobieta, która odchowala już dzieci, a straciła towarzysza życia, ma mniej pracy domowej, to jednak zgodziłaby się na podjęcie dawnych obowiązków byleby nie być samą.

To mówią angielskie i amerykańskie badania na ten temat. Nie wiem czy u nas w kraju ktoś takowe prowadzi, nie sądzę jednak, aby ich wyniki były inne. W każdym razie jedno jest pewne: sytuacja ludzi samotnych jest bardzo przykra i wymaga badań na szeroka skalę. Warto znać wpływ, jaki na zdrowie wywiera życie małżeńskie.

MARIA KWIATKOWSKA

Przy al. 29 Listopada

Powstaje gmach Wydziału Leśnego AR

Akademia Rolnicza im. H. Kołłątaja w Krakowie od lat boryka się z bardzo trudnymi warunkami lokalowymi. Mimo iż z początkiem lat 60-ych uczelnia ta wzbogaciła się o tzw. nowy gmach przy al. Mickiewicza — nadal na salach audytoryjnych, seminarijnych czy w laboratoriach panował zawsze ol-

brzymi tłok. Władze AR przygotowały zatem konkretny program zamierzeń inwestycyjnych, by poprawić warunki pracy tej szkoły wyższej oraz zakwaterowania kształconych studentów. I oto w ostatnich dniach AR otrzymała duży, nowoczesny gmach Wydziału Ogrodniczego przy al. 29 Listopada, gdzie

dawniej znajdowały się prymitywne pawilony tejże uczelni. W pobliżu wzniesione zostały 10-piętrowe domy studenckie. Obiekty te są dziełem **Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego „ZETBEEM-Budopol”**. Również ta firma przystąpiła do wznoszenia sporego gmachu Wydziału Leśnego AR, który znajduje się w pobliżu.

Nowy Wydział Leśny składa się z dwóch części: 2-kondygnacyjnej niskiej oraz 10-kondygnacyjnej wysokiej. Kubatura budynku wynosi 78 tys. m sześć., a powierzchnia użytkowa około 18 tys. m kw. Obecnie roboty konstrukcyjne zbliżają się ku końcowi. Ambicją budowlanych jest zamknięcie tego obiektu do końca br. Przewiduje się, iż zimą budynek będzie ogrzewany. Umożliwiłoby to prowadzenie robót instalacyjnych, a następnie wykończeniowych. Budowniczości liczą także na to, że „Instal” przystąpi niebawem do robót wentylacyjnych. Inaczej tempo prac uległoby zahamowaniu.

Nowa siedziba Wydziału Leśnego ma być oddana do użytku w 1981 r., a zatem upragniona przeprowadzka nastąpi za 2 lata. Oby tak się stało. (ja)



A gdyby tak: altany, belwedery, cieplarnie?

W prześwietnym, wzniesionym już przez Jana Długosza domu przy ul. Kanoniczej 7, gdzie mieści się siedziba krakowskich literatów, przewiduje się otwarcie kawiarni, także letniej na dziedzińcu.

Dom, przypomnijmy, został niedawno odrestaurowany, za-

bezpieczono go od fundamentów po dachy. Odgruzowano wsporniki sklepienia kamiennie-ceglano-piwnice. Odtworzono pierwotne kształty rozległej sieni. Uzupełniono ubytki różnych znanych przedtem i nowo odkrytych zabytkowych detali.

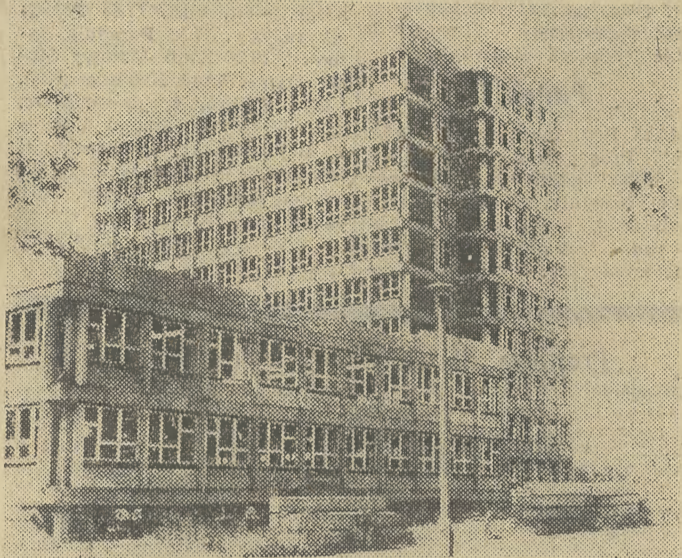
Na zapleczu krakowskiego Domu Literatów już dziś wsporniki prezentuje się odrestaurowany dziedzińiec. Dalej — ratuje się stare drzewa, posadzi się też nowe. Przewiduje się urządzenie ogrodu przypominającego kiedyś tu istniejący renesansowy. Charakterystyczna dla niego ma być samotna secesyjna altana, którą zamierza się tu umieścić. Ogród będzie też miał coś z klimatu baroku. Bowiem jeśli w sąsiedniej, odrestaurowanej kamienicy zajętej przez Biuro Wystaw Artystycznych organizować się ma głównie ekspozycje malarstwa i grafiki, to na dziedzińcu ogrodowym Domu Literatów — wystawy rzeźby.

Przy okazji przypomnijmy dzieje krakowskich ogrodów. Średniowieczne ogrody miały przede wszystkim charakter użytkowy, dostarczając warzyw i owoców. Ale były też zamknięte ogrody ozdobne — różane, oraz łąki kwietne — ogrody miłości, miejsca spotkań dworskiej młodzieży. W dobie renesansu ogrody z użytkowych zmieniły się w dekoracyjne.

Powiązane z budynkami mieszkalnymi loggia, czy jak tutaj przy ul. Kanoniczej, galeria, utworzyły kompozycyjną całość. Dbano o piękną perspektywę widokową, która zespalała się w jeden krajobraz z ogrodem i budynkiem. Już w średniowieczu, w miejscu zbiegania się ścieżek, lokowano swoisty pionowy akcent, a było nim drzewo, fontanna, studnia. Ten tzw. samotnik znajdował się też w renesansowych ogrodach. Często była to również altana. Barok przyniósł przepych i chęć ujawnienia posiadanej bogactwa. Pojawili się masowo altany, belwedery, oranżerie, cieplarnie, pomarańczarnie, rzeźba figuralna.

A może by tak jeszcze w innych zespołach zabytkowych, gdzie ongiś istniały ogrody, przywrócić je do życia, wszak Kraków nie cierpi przecież na nadmiar zieleni, zwłaszcza tej pięknej, ogrodowej. (bp)

Fot. M. Kaszowski



Fot. M. Kaszowski

W pięknym zamku w Dębnie koło Tarnowa, Tarnowski Teatr już od 1 września prezentować będzie spektakl „Niebezpiecznych związków” wg Choderlos de Laclos. Przedstawienie wyreżyserował Andrzej Maj. Autorem scenografii jest Krystyna Szczepańska-Maj, a muzyki Jan Kanty Pawluśkiewicz.

Obok aktorów sceny tarnowskiej Ewy Czajkowskiej i Jerzego Przewlockiego (główna rola), występują również: Krzysztof Litwin i Marek Grechuta.

Organizatorem imprezy jest Oddział Krakowskiego „Orbisu” w Tarnowie, ul. Krakowska 8, tel. 65-12.

Codziennie od 18 do 21 w kawiarni „U-zalipianek” w Krakowie, można posłuchać melodii i piosenek powieści dąb-

w kilku wierszach

rowskiego, a także zapoznać się z folklorem muzycznym spod Krakowa. Wykonawcą jest Krakowska Kapela Regionalna „Wisłanie”, a organizatorem Teatr Regionalny oraz WSS „Społem”.

W Klubie „Korabniki” w Skawinie, ul. Ogrody 24, czynna jest wystawa malarstwa Władysława Czapki pt. „Kwiaty”. Zapraszamy w poniedziałki — czwartki godz. 17-19, w soboty 10-13.

W Katowicach, w dniach od 2 do 16 września br. odbędzie się XIII Ogólnopolska Wystawa Filatelistyczna „Katowice 79”. Impreza, organizowana dla uczczenia 35 rocznicy PRL, nawiązuje do 60 rocznicy I Powstania Śląskiego. Zbiory 432 wystawców z krajów socjalistycznych będą eksponowane na terenie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, przy ul. Bankowej 11.

W Nowej Hucie

Stare krajobrazy najmłodszej dzielnicy

Czyżyny — ta nazwa kojarzy się wszystkim palaczom z Monopolem Tytoniowym, paczką „Klubowych” czy „Marlboro”, a ludziom starszej nieco daty z lotniskiem, które niegdyś na czyżyńskich połaciach zieleni funkcjonowało. Dzisiaj, wśród lasu dźwigów budowlanych rosną na jego obszarze mieszkalne wysokościowce, akademiki i obiekty dydaktyczne Politechniki Krakowskiej. W starych hangarach znalazły schronienie miejskie autobusy i jedyne w kraju Muzeum Lotnictwa i Astronautyki. Pozostały jeszcze betonowe pasy startowe, na których nie tak dawno — w połowie lat sześćdziesiątych — każdego lata rozgrywano wycięgi samochodowe.

Wśród nowoczesnego budownictwa mieszkaniowego, dziesięciopiętrowych wieżowców, pudełkowatej zabudowy powstających osiedli można jeszcze znaleźć jakby zatrzymany obraz

Dziękujemy...

...za nadesłane nam pozdrowienia z Bułgarii od „Dzieci Piórna” i delegacji hufca ZHP „Słomniki”, oraz za nadesłane pozdrowienia z kolonii w Kleczy Górnej. Informujemy równocześnie, że dzieci z kolonii WSS „Społem” przebywające w Kleczy Górnej zarobiły pieniądze przy zbiorze porzeczek i plewieniu buraków przekazały na odnowę zabytków Krakowa, a także na fundusz Polskiego Towarzystwa Walki z Kalcem.

przedwojennych Czyżyn. Między dwiema arteriami: alejami Pokoju i Planu 6-letniego trafiały na wąskie kręte uliczki wprowadzone wyasfaltowane, ale mimo to posiadające swój własny, tak charakterystyczny, sielski charakter. Przy ulicy Weżyka, w warsztacie kowalskim mistrza Stanisława Miechowicza można jeszcze podkuć konia, choć mistrz — wyposażony w wiertarkę elektryczną i elektryczny aparat spawalniczy, nie stroni od innych napraw.

Idąc dalej ujrzymy rzecz już dzisiaj naprawdę rzadką — stuletnią szepę-stoogłą krytą blaszanym dachem, ze ścianami zrobionymi z misternie poprzetykanymi leszczykowymi prętami wikliny, a także „egzotyczne” już dla mieszkańców wieżowców „wychodki” z serduszkami. Można iść jeszcze dalej dziwnie plażującą się ulicą... Centralna, by na horyzoncie zobaczyć ogromne dwa kominny ogrzewającej nas zimą elektrociepłowni w Legu. (jb)



notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 20-23 — Piwnica pod Baranami — koncerty grupy Extra Ball z gościnnie występującym Januszem Muniakiem.

JUTRO O GODZINIE:

* 12 — Park Jordana — Lato 79 — spotkania poetycko-muzyczne.

* 16 — Sienka „Kram pod Ptaszkami”, Sukiennice — Gra krakowska Szmelcaka.

* 17-20 Kawiarnia letnia Mały Rynek — gra krakowska Szmelcaka.

A POZA TYM:

Filia Klubu Garnizonowego w Krakowie ul. Karmelicka 28 organizuje kursy języka angielskiego i niemieckiego dla młodzieży i dorosłych. Informacji udziela i przyjmuje zapisy biuro klubu tel. 241-46.

Podziękowanie z Otwocka

Mała pacjenci Sanatorium dla Dzieci w Otwocku prosił nas z początkiem lata o pomoc w przeprowadzanej przez nich akcji „Z biegiem Wisły”. Zaapelowaliśmy więc do instytucji oraz do wszystkich Czytelników o nadsyłanie do Otwocka materiałów o ziemi krakowskiej. Apel poskutkował.

Wczoraj otrzymaliśmy od dzieci z Sanatorium podziękowanie za pomoc. Książki, foldery i albumy nadesłane przez instytucje i osoby prywatne, umiła maluchom pobyt w Sanatorium, z dala od domów. Dziękujemy! (ag)

Od poniedziałku

Węzeł Czyżyński zamknięty

W związku z prowadzonymi przez PRI BUDOSTAL robotami przy budowie węzła Czyżyńskiego z dniem 20 sierpnia br. zamyka się ruch kołowy na tym węzle. Przejazdy odbywać się będą oznakowanymi objazdami.

Ruch z al. Planu 6-letniego w kierunku Nowej Huty skierowany zostanie ul. Weżyka do al. Pokoju i dalej al. Pokoju do al. Planu 6-letniego; w kierunku ul. Mogiłskiej skierowany zostanie przez ulicę osiedla Kolorowego do ul. Bieńczyńskiej i dalej ul. Instytutowa i ul. M. Dąbrowskiej do al. Planu 6-letniego.

Ruch z al. Pokoju w kierunku ul. Kocmyrzowskiej skierowany zostanie przez nowy przejazd między jezdniami, ulicą osiedla Kolorowego do ul. Bieńczyńskiej, a z ul. Bieńczyńskiej w kierunku al. Pokoju — ul. Instytutowa, ul. M. Dąbrowskiej, al. Planu 6-letniego i ul. Weżyka do al. Pokoju.

Równocześnie na trasie objazdu skierowuje się autobusy MPK oraz autobusy PKS. Przystanki autobusowe linii 125, 121, 148 przenosi się: na kierunku od pl. Centralnego do al. Pokoju z al. Pokoju na ul. M. Dąbrowskiej, a na kierunku przeciwnym z al. Pokoju na al. Planu 6-letniego. Z wyżej wymienionych tras objazdu nie będą korzystać mogły samochody ciężarowe.

rozmowy przy herbacie

Jej dewizą jest wszechstronność

Nie przez przypadek działalność edytorska Krajowej Agencji Wydawniczej jest rozmaita i obejmuje obok książek i plakatów także pocztówki, a nawet nagrania kasetowe. Jej specjalnością bowiem jest wszechstronność — mówi HENRYK SZYDŁOWSKI, zastępca redaktora naczelnego Krakowskiego Oddziału KAW.

— Czy ta wszechstronność dotyczy wszystkich oddziałów czy tylko Warszawy?

— Jak na razie to przede wszystkim Warszawy, ale i my, jak Pani zapewne zauważyła w księgarniach, staramy się naszą ofertę wydawniczą rozszerzać coraz bardziej, chociaż mierzymy w nieco innym kierunku.

— To znaczy?

— Nim odpowiem na to pytanie, chciałbym powiedzieć parę słów o naszej strukturze organizacyjnej. W Oddziale działają trzy redakcje: społeczno-ekonomiczna, która przyjmuje zlecenia zakładów

pracy, np. rozmaite wydawnictwa reklamowe, foldery i monografie. W gestii redakcji wydawnictw społeczno-politycznych znajdują się plakaty (również o tematyce np. reklamowej) i najrozmaitsze wydawnictwa o charakterze politycznym. W zakresie działania redakcji wydawnictw kulturalnych i turystycznych znajdują się m. in. najrozmaitsze przewodniki i informatory. Mamy jeszcze ponadto dwie redakcje niewydawnicze: politycznej propagandy wizualnej i fotografii propagandowej.

Teraz wracając do samego pytania. Otoż akcja odnowy

zabytków Krakowa ma ogromny wpływ na nasze plany wydawnicze, w dużym stopniu bowiem tej właśnie akcji pragniemy je podporządkować. Współpracujemy w tej dziedzinie z Komitetem Odnowy Krakowa. Ukazało się już wydawnictwo „Kraków — wspólna odpowiedzialność” w 100-tysięcznym nakładzie. Będą ukazywać się również dalsze pozycje. Propagowaniu idei odnowy naszego miasta wśród wszystkich, którzy je odwiedzają, służą także nasze wydawnictwa turystyczne w wersjach wielojęzycznych.

— Rzeczywiście, chyba nigdy dotąd nie czekało na turystów tyle rozmaitych map, folderów, przewodników itp. co obecnie. A „Kraków — Spaceru po mieście i okolicach” to nareczenie pięknie wydany przewodnik, szkoda tylko, że

w zaledwie dwóch językach: polskim i niemieckim.

— W przyszłym roku będą dalsze wersje językowe: rosyjska, francuska, angielska. Coraz więcej wprowadzamy również tzw. składanek, ukazały się już w tej formie Łacsko, Bukowina, Gródek nad Dunajcem, wydaliśmy Wzgórze Wawelskie i plan Centrum Krakowa, a jeszcze w tym roku przewidujemy dalsze, np. Wokół Podhala, Pieniński Park Narodowy i Rocznik Podhalański.

— Czy swą działalnością oprócz województwa m. krakowskiego obejmujecie jeszcze inne tereny?

— Tak, jeśli chodzi o plakat to aż 13 województw. Natomiast naszą działalnością wydawniczą w ogóle obejmujemy 4 województwa: nowosądeckie, tarnowskie, kieleckie i oczywiście m. krakowskie.

— A jakie są Wasze plany wydawnicze na przyszły rok?

— Bardzo bogate, tylko w zakresie wydawnictw kulturalnych i turystycznych około 28 nowych pozycji. Jednak z realizacją tych planów mamy czasem kłopoty. Przede wszystkim przeszkadza nam, jak zresztą i innym oficynom, niedostateczna baza poligraficzna, która jest w stanie przekreślić najlepsze kwalifikacje i chęć drukarzy. Ale i tak na pewno w przyszłym roku ukaże się sporo naprawdę ciekawych i potrzebnych pozycji, żeby wymienić chociażby: „Pejzaże Krakowa” z kolorowymi fotografiami A. Adama Bujaka, przewodnik „Od A do Z o Krakowie” a także dalsze składanki. Ukazały się też jak zwykle kalendarze.

— Dziękuję za rozmowę: BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Poniedziałek I

15.55 Progr. dnia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Dla młodych widzów: Kino Zwierzynca. 17 Dzień dobry w kręgu rodziny. 17.30 Ekran wspomnień. „Zobaczymy się w niedzielę” pol. film fab. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr TV — E. Rober, W. Solarz — „Prawo głosu” — cz. 1. 22 Beethoven — nasz współczesny — inauguracja imprezy odbywającej się w dniach 20 VIII — 26 VIII br. w Filh. Poznańskiej. 22.45 Dziennik. 23 W minutę po premierze — „Zaniechanie i nadzieja”.

Wtorek I

15.25 Progr. dnia. 15.30 Pasje St. Latoura. 16 Obiektyw — progr. woj.: m. krak., krośn., nowosad., przemys., rzesz., tarn. 16.20 Dziennik. 16.30 Dla młodych widzów: Bractwo Żelazne Szekli. 16.50 Interstudio. 17.20 Sonda — Złote runo. 17.45 Viki syn Wikingów — odc. pt. „Wyzwolenie” film anim. TV RFN. 18.10 Dzień dobry w kręgu rodziny. 18.50 Radz. rolnik. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Pięta na szyi — fr. film fab. odc. IV. 21.15 Świadkowie. 21.35 Camerata. 22.00 Dziennik. 22.15 Studio Sport — Potyczki ze sportem. 22.45 Studio ratunek.

Poniedziałek II

15.25 Progr. dnia. 15.30 Nocwocześnie w domu i zagrodzie. 16 Dzień rumuński w TP. 19.10 Progr. lok. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.20 Impresje rumuńskie. 20.55 „Hyperion” — rum. film fab. 22.20 24 godziny.

Wtorek II

17.25 Progr. dnia. 17.30 Ocalić od zapomnienia — progr. publ. Kult. 18. Prawo dla wszystkich. 18.30 Progr. morski. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z

tygodniowy program TV

(od 20 do 24 VIII 1979 r.)

Środa II

16.50 Progr. dnia. 16.55 Piosenka, taniec, cepeliada. 17.30 Wizyta w Libii — rep. wojsk. 17.50 Wszystko już było — progr. publ. kul. 18.30 Antykwariat. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Wieczór przygody i podróży. 21.45 24 godziny. 21.55 Górska legenda — film TV buig.

Środa I

15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT — Nauki polif. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Pan Półka i Spółka. 16.55 Losowanie Małego Lotka. 17.05 Dom i my. 17.20 Klinika zdrowego człowieka. 17.45 Dzień dobry w kręgu rodziny. 18.10 Studio Sport. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 3 Międzynar. Fest. Pios. Interwizji — Sopot 79. 21.25 Dziennik. 21.40 3 Międz. Fest. Pios. Interwizji — Sopot 79 — c.d. 23.20 Studio Sport.

Czwartek I

15.55 Progr. dnia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Czwartek TDC oraz „Toomai — druh sioni” odc. pt. „Tyran” film TV ang. 17.30 Skarbiec. 18 Dzień dobry w kręgu rodziny. 18.25 Poligon. 18.50 Wyst. amb. Soc. Rep. Rumunii w Polsce. 19.00 Dobra-

Czwartek II

17.05 Progr. dnia. 17.10 Dom i my. 17.25 Przewodnik telewizyjny. 17.55 Tydzień — progr. ekon. 18.25 Studio Sport — Stadyon świata. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Twórca i jego dzieło. 21.10 24 godziny. 21.20 Królewski szlak — wł. film dok. 22 Beethoven — nasz współczesny — koncert 3. 22.45 Premiera w dwójce.

Piątek II

17.05 Progr. dnia. 17.10 Wizytówka — Prosto z Klajna... — progr. publ. kult. 17.25 Poradnik turysty. 17.55 Poradnik domowy. 18.25 Klub Jazzowy Studia Gama. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr wspomnień 1968 — T. Boy-Zeleński — Obrachunki Boyowskie cz. 3. 20.55 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 21.05 24 godziny. 21.15 „Czarny chleb” — odc. pt. „Ojciec Baptysta” — film TV franc.

KIEDY Co KIEDYgoze Co gdzie? KIEDY

Table with 2 columns: SOBOTA 18 SIERPNI, NIEDZIELA 19 SIERPNI. Content includes Heleny Klary and Juliana Bolesława.

TEATRY Bagatela 19.30 Tango. Niedziela Bagatela 19.30 Tango.

KINA Sobota Kijów 16, 20.15 Mistrz kierownicy ucieka (USA 1. 15), 18 Sześci-ki-2 (USA 1. 15), Uciecha 15.45 Wielki sen (ang. 1. 15), 18, 20.15 Dubler (fr. 1. 15), Warszawa 15.45, 18, 20 Buffalo Bill i Indianie (USA 1. 12), Wolność 15.30 Śmierć człowieka skorumpowanego (fr. 1. 15), 18, 20.15 Niezamezna kobieta (USA 1. 18), Sztuka 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu — Gangsterzy na weselo. Wanda 15.45 Czarny korsarz (wł. 1. 15), 18, 20.15 Nie zaznasz spokoju (pol. 1. 15), Mł. Gwardia 14.45 Autostopowicz (CZRS 1. 15), 17, 19.15 Syndykat zbrodni (USA 1. 15), Wrzós (Zamojskiego 5) 16 Ostatni pociąg z Gun Hill (USA 1. 15), 18, 20 Szpital przemienienia (pol. 1. 16), Świt (os. Teatralne 10) 15, 18, 20 Wierna żona (fr. 1. 15), Mała sala 15, 17.15, 19.30 Tragedia Posejdana (USA 1. 15), Światłowod (os. Na Skarpie 7) 15.45 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera (USA 1. 12), 18, 20.15 Aktorzy prowincjonalni (pol. 1. 15), Mała sala 15, 17.30, 20 Koziorożec-1 (USA 1. 15), Kultura 14, 16 Mistrz rewolweru (USA, 1. 15), 18 Dom (ug. 1. 18), 20 Barroco (fr. 1. 18), Wiedza — kino letnie (Rynek Gł. 27) 17, 19, 21 Ostatni skok gangu Olsena (dun. 1. 12), Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Powrót człowieka zwanego Koniem (USA 1. 15), Związkowiec (ul. Grzegorzeczka 7) 15.30, 18, 20.30 Bitwa o Midway (USA 1. 12), Wista (Gazowa 2) 14, 16 Przez Góry Skaliste (USA b.o.), 20 Bilet powrotny (pol. 1. 15), Maskotka (Dzierżyńskiego 5) 15.30, 17.50 Wodzirej (pol. 1. 18), 19.30 Nagonka (jug. 1. 18), Pasaż (Pasaż Bielaka) 15 Przygody Bolka i Lolka, 16, 18, 20 Rok Święty (fr. 1. 15), Tęcza (ul. Praska) 17, 19 Pojedynk (ang. 1. 15), Ugorek (os. Ugorek) 15 Niezawodni przyjaciele (fr. b.o.), 17, 19 Śmiertelny pociąg (fr. 1. 15), Stinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Inny mężczyzna, inna szansa (fr. 1. 15).

WYSTAWY MUZEA Sobota - Niedziela Wawel — Komnaty (sob. niedz. 10-18), Wawel zaginiony (sob. niedz. 10-15.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-18), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10-18), Muzeum Lenina, Topolewa 5: Lenin w Polsce, Korespondencja do Lenina, Święto Lipcowe w plakacie pols. (sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (sob. niedz. 8-15 wst. wol.), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, Zegary (sob. niedz. 9-14), Krzyżotofory, Rynek Gł. 35: Z dziełowej kultury Krakowa (sob. niedz. 10-14), Wiedza Ratuszowa (sob. niedz. 9-14), Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-18), w Matejki, Florjańska 41, Parafelki dzieci J. Matejki (sob. 10-18, niedz. 9-15), Dworek I. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 5 (sob. niedz. 10-17), Szolajskich, pl. Szepepański 9: Pols. malarstwo i rzeźba do 1784 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłarska 8: Arcydzieła ze zb. Czartoryskich (sob. 10-15, niedz. 9-15), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje Nowej Hutwi, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Małopolski, Bizantyjsko-rumskie malarstwo ścienne w Kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu, L. Dzieje — Panoramy Krakowa (sob. 14-18, niedz. 10-14), Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryнку Gł.: Dzieje Ryńku Krakowskiego (sob. 9-16, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Dziecko wiejskie (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 wst. wol.), Pawilon Wystawowy, pl. Szepepański 3a: Pokolenia — Tendencje (sob. niedz. 11-18), Arkady, pl. Szepepański 3a: Autoportret (sob. niedz. 11-18), BWA, Kaniocza 5: Wyst. prac W. Krzywoblockiego, W. Dunikowskiego, W. Kunza (sob. niedz. 11-18), św. Anny 3: Wyst. fotografii W. Heast — Belgia (sob. 10-18, niedz. 10-14), MKPiK, Mały Rynek 4: Czytelnia: Bertolt Brecht (sob. 10-21, niedz. 11-15), Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11-14), KTF, ul. Boh. Stalnego 13: Venus 79 (sob. niedz. 9-21), KDK, Rynek Gł. 27: Rzeźba w ceramice — Z. Korzona, Barwy pejzażu — K. Szczerba (sob. 14-18, niedz. niedz.), Kopalnia Sól i Muzeum Żup Krak. w Wieliczce (sob. niedz. 7-19), Dom Polonii, Rynek Gł. 14: Złoty wiek pols. nauki, kultury i sztuki (sob. 10-16, niedz. niedz.), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czynyński (sob. niedz. 10-14), KMPiK, pl. Centralny, Galeria: B. Peiz-Kruczek — Rysunek, gra-

DYZURY

Sobota - Niedziela Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. tel. 99, Pogot. Ratunk. Lazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7, niedz. 14-7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 623-50, 657-57, Nowa Huta: 422-22, Lotnisko Balce 199-29. Dyżury szpitali: Sobota Chir., Chir. dziec. — os. Na Skarpie 65, Laryng. — Kopernika 23a, Okulist. — Urolog. — os. Na Skarpie 65, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji. Niedziela Chir. — Trzynatarska 11, Chir. dziec. — Prokocim, Laryng. — Kopernika 23a, Okulist. — Kobernicka 38, Urolog. — Grzegorzeczka 10, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji. Dyżurne poradnie: internist., pediatr., gabinet zabiegowy (18-21), zgłoszenia wizyt domowych (18-20), niedz. dochodzi stomatologiczna (8-14), wizyty domowe (8-13), dla Spółdzielni: pl. Pokoju 4, tel. 181-90, 183-96, dla Nowej Huty, os. Jagiellońskie bl. 1, tel. 856-26, dla Krowodrzy, ul. Galla 21, tel. 721-35, dla Podgórze, ul. Kutrzeba 4; tel. 618-55, 620-90. Inf. Służby Zdrowia: tel. 295-11 (cała doba), Punkt Inf. Antiecznik 107-65 (8-15, niedz. niedz.), Inf. Taksyk., Kopernika 26, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 696-99 (8-17, niedz. niedz.), Lek. Spółdzielni Pracy — Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (codz. 16-23.30, niedz. 8-23.30), oraz lekarzy kardiologicznych (codz. 16-23.30, niedz. niedz.), tel. 295-79, 295-66, Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 229-11 (pon. śr. piat. 16-19), Krak. Tow. Światłomoc. Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalnego 13, tel. 278-08 (sob. 8-14, niedz. niedz.), Poradnia Przemysłowa i Rolnicza, pl. Wiosny Ludów 6 (6r. piat. 15-19), Inf. o poradnictwie prawno-pol., wvch.-zaw. i in. 254-74, 281-04 (8-15), Tel. Zaufania 371-37 (16-22), Milicyjny Telef. Zaufania 216-41 (cała doba), Inf. kolej, zapr. 241-82, 229-48, kraj. 223-23, Inf. Turyst. „Wawel-Tourist”, ul. Pawia 8, tel. 250-91, 254-71 (7-21, niedz. 8-15), Inf. KDK, Rynek Gł. 27, inf. kult. 144, III p. tel. 244-02 (14-19), Inf. o Ubezpieczeniach, ul. Boh. Stalnego 13, tel. 278-90 (codz. 7-18, niedz. niedz.), Nowa Huta, os. Zdobyci 7, tel. 445-21 (codz. 8-16, niedz. niedz.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiorzy 3, tel. 755-75 i 748-92 (7-22).

APTEKI Sobota Dyżury nocne: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, Nowa Huta, Centrum A bl. 3, Długa 88, Rynek Podgórski 9, Nowa Huta, Centrum C bl. 6. Niedziela Dyżury dzienne: jak wyżej.

RÓŻNE ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do 19. Ogród Botaniczny (ul. Kopernika) od godz. 9 do zmroku.

RADIO Sobota Program I Wiadomości: 15, 19, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22. 8.35 Co kto lubi, 9 Czyste radości mojego życia — odc. pow. J. Smida, 9.10 Parada tradycjonalistów, 9.30 Romantyczny polonista — K. Krejci, 9.50 Przeboje Skaldów — gra W. Nahorny, 10 60 minut na godzinę, 11 Dyskoteka pod gruszą, 12 Przesłuchanie — odc. słuch. dok. A. Dołęgowskiego, 12.25 Muzyk z sal koncert., 13.20 Przeboje z nowych płyt, 14.05 Perrytop, 14.30 Z nowych nagr. Pr. III, 15 Z elementarzem przez świat — rep. 15.20 Jestem — nowa płyta Zesp. Earth i Wind and Fire, 16 Teatrzyk Zielone Oko — Szklanka — słuch. wg opow. H. Slesara, 16.31 W nastroju — gra ork. G. Millera, 17 Zapraszamy do Trójki, 19 W nastroju — gra ork. K. Vlachy, 19.35 Opera tyg., 19.50 Czyste radości mojego życia — odc. pow. J. Smida, 20 Jazz piano forte, 20.40 Ars poetica, 21 T. Baird: III symf. i muz. epifanię na wyk. WOSPITY — dyr. K. Kord, 21.30 Z daleka i z bliska — K. Kord, 22 Gwiazda siedmiu wieców, 22.15 Gdańsk 79: Gdańszczanie — rep. 22.35 W nastroju gra ork. O. Lundstrena, 23 Odgłosy przyrody, 23.05 Wiedza z Crystal Gayle, 23.45 Między dniami a snem.

Program IV

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55. 8.30 Zakłócenia — fel. (KR), 8.40 J. S. Bach — III partita E-dur na skrzypce solo (KR), 9 Poranek lit.-muz. (KR), 9.40 Lachy — pols. kandydat na Międzynarodowy Fest. Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem (KR), 10 Niedz. spotkania z muz. 11 Sztuka bez ram — Perspektywa w malarstwie, 11.20 Fonoteka folkloru, 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz, 12.05 Stara baśń — odc. słuch. wg pow. J. Kraszewskiego, 12.45 W bieszczadzkiej uroczyskach, 13.30 Zgadnij z gwiazdą Brothers Johnson, 14.10 Lowcy dźwięków, 14.40 Muzyk z jednej płyty (KR — Stereo), 15 Powrót pios. — słuch. wg komedii J. U. Niemcewicza (Stereo — KR), 15.05 Studio Wawel (KR — Stereo), 17.08 Wyniki Lajkonika (KR), 17.10 Tęsta i żołnierze czasu burz — fel. (KR), 17.20 Koncert żywych (KR), 18 Radiolatarnia, 18.25 D. Scarlatti i Sonata Klawesyn. C-dur, 18.30 Fecjantje — narod. kupców i żeglarzy, 19 K. W. Gluck — Ofeusz i Eurydyka — opera w 3-ech akt., 20.56 Gra i dyktuję D. Ojstrach, 22 Krak. aktualności sport., (KR), 22.10 Muzyk. kameralna Bartoka.

Współpraca

Sobota I

14 Progr. dnia. 14.05 Radzimy rolnikom, 14.15 Radar, 14.30 Obiektyw, 14.50 Dziennik, 15 Mag. firmowy Studia 8, 15.50 Klub Małego Fiata, 16.10 J. Grabowska o sobie i modzie, 16.20 Jutro Interwizja — progr. rozr., 16.35 Atlas naszych zbóż — gawęda dr. J. Brykczynskiego, 16.45 Codzienny chleb — progr. publ. cz. 1, 17 Kolekcja L. Mazana, 17.10 Zeszyt pols. — Kartki z Gdańska i Łodzi, 17.25 Za co mi płaca — progr. publ. 17.40 Śpiewa McBride — progr. rozr., 18 Codzienny chleb, cz. 2, 18.20 Jeden z westerplacyzków — rep. film, 18.35 Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki — Z. Wodecki, 19 Dobranoc, 19.10 Siódemka, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.30 Studio 8 zaprasza na wieczór, 20.35 „Mareczku podaj mi pióro” — film fab. czech, 22.10 Pawana na śmierć Infantki M. Ravela — progr. balet, 22.30 Wiadomości dziennika, 22.45 Sport w Studio 8 23 Kino nocne — „Casanova 70” wł. film fab. 0.40 Dobranoc Studio 8: gra Capella Cracoviensis.

wanie Dużego Łotka, 15.30 Prawy i legendy — Zawisza Czarny, 16.00 Wilki morskie — film amer., 17.50 Sprzed lat — wspomnienia J. Małgorzewskiego, 17.10 Ona była najpiękniejsza — felieton film., 17.25 Mistrzowie komedii: Edward Dziewoński (1), 17.35 Dalej niż jutro — program publ. 18.19 Mistrzowie komedii (2), 18.20 Jak wstawiała znów Trasa W-Z — rep., 18.35 Mistrzowie komedii (3), 18.45 Piosenki, 19.00 Wieczorynka, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 22.30 Jan Krzysztof — VII odc. ser. TV francuskiej, 21.25 Mistrzowie komedii: Edward Dziewoński (4), 22.00 Wiadomości Studio Sport, 22.15 Kino Nocne — film z serii — Kojak — pt. „Zeznanie”.

Niedziela II

12.35 Progr. dnia, 12.40 Studio Sport — Moskwa 80, 13.10 Dzieci: — „Wakacyjne kino” — zestaw filmów anim. 13.40 Mag. motoryzacyjny — wyd. specjalne, 14.10 Koncert wakacyjny z Katowic, 15.10 Studio Sport — Hist. Olimpiad, 16.10 Telewizyjny Music Hall — progr. TV NRD, 17.10 W starym kinie — „Frankenstein wilkołaki” — amer. film fab., 18.25 Melodie filmu amer. — Jimmy Black contra mister White, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 Studio Sport, 21.15 Klub filmowy — „Beethoven” — film fab. NRD.

Sobota II

16.40 Progr. dnia, 16.45 Estrada folkloru — Płock 78, 17.15 Gimnastyka jako lek, 17.25 Czy zwierzęta płaczą? 17.35 Sam-y w Muzeum Techniki, 17.40 Na pograniczu ryzyka — rep. 18.05 Kalejdoskop nauki i techniki, 18.15 „Oj zgłoś się” — odc. 1 pt.: „Major obózna akcje” — film TP, 19.10 Kronika (Kr.), 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.30 Godzina tańca charakteryst., — progr. TV radz., 21.30 Grand Prix RFN, 22 „Najwspanialszy dzień życia” — odc. pt. „Strzał” film TP, 22.55 Studio Sport.

echo KRAKOWA

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa i Książka — Ruch”, ul. Wisła 2. REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — z-ca red. naczelnego, Krzysztof W. Kasprzyk — sekretarz odpowiedzialny, Helena Noskowiec, Marian Nowy — członkowie kolegium. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wisła 2, 31-007, Kraków („Echo Krakowa”, skrytka pocztowa 54, 30-960 Kraków) Telefony: centr. 275-88, redaktor naczelny: 246-78, zastępca redaktora naczelnego: 294-99, sekretarz odpowiedzialny: 239-23, dział miejski: 219-48 i 211-87, dział techniczny i czystelnikami: 289-87, dział sportowy: 292-32, Biuro Ogłoszeń: 270-89. WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa i Książka — Ruch”, ul. Wisła 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa i Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1.

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG SOCJALNYCH „BUDOSTAL-10” w KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE, osiedle ZŁOTEJ JESIENI, bl. 6

ogłasza **PRZYJĘCIA MŁODOCIANYCH** do pierwszej klasy w zawodzie KUCHARZA

do Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej prowadzonej przez Zespół Szkół Gastronomicznych w Krakowie-Nowej Hucie, os. Złotej Jesieni, bl. 16.

- Do podania należy dołączyć:
- ▲ życiorys
 - ▲ świadectwo zdrowia i badania na nosicielstwo
 - ▲ cztery fotografie
 - ▲ metrykę urodzenia lub dowód osobisty rodziców do wglądu
 - ▲ kartę informacyjną wydaną przez szkołę podstawową
 - ▲ świadectwo z 8 klasy szkoły podstawowej — do wglądu

zdobyty **ZAWÓD KUCHARZA** ZAPEWNI ABSOLWENTOM CIEKAWĄ, POSZUKIWANĄ, DOBRZE WYNAGRADZANĄ! ATRAKCYJNĄ PRACĘ w STOŁÓWKACH i OŚRODKACH WZASOWYCH, PROWADZONYCH PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWO w KRAJU i ZA GRANICĄ.

OŚMIOKLASIŚCI!

CHCECIE ZDOBYĆ CIEKAWY ZAWÓD, STAŁĄ i POPLATNĄ PRACĘ? ZGŁOŚCIE SIĘ DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH SAMOCHODOWNI PKP w KRAKOWIE z FILIĄ w TRZEBINI,

- która kształci w następujących zawodach:
- MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH
 - ELEKTROMONTER
 - OPERATOR RUCHOWO-PRZEWOZOWY.

Wpisy do klas pierwszych przyjmuje codziennie, w dni robocze:

- sekretariat szkoły w Krakowie, ul. Siemaszki 1, w godzinach 7—19
- referat spraw pracowniczych Lokomotywni w Trzebini, w godzinach 8—14.

- Warunkiem przyjęcia do szkoły jest:
- ▲ ukończenie 8 klas szkoły podstawowej
 - ▲ nie przekroczony 18 rok życia
 - ▲ odpowiedni stan zdrowia stwierdzony przez lekarza kolejowej służby zdrowia.

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

- ▲ w pierwszym roku nauki — 375 złotych
- ▲ w drugim roku nauki — 600 złotych
- ▲ w trzecim roku nauki — 975 złotych.

Ponadto uczniom przysługują świadczenia branżowe i socjalne:

- ▲ bezpłatne umundurowanie
- ▲ odzież ochronna
- ▲ deputat węglowy, po roku nauki
- ▲ bezpłatne i ulgowe przejazdy koleją
- ▲ bezpłatna pomoc lekarska
- ▲ bezpłatne zakwaterowanie w internacie filii szkoły w Trzebini oraz całodzienne wyżywienie w stołówce pracowniczej — za częściową odpłatnością
- ▲ udział w wycieczkach, rajdach i zlotach turystycznych oraz w obozach rekreacyjnych.

Pracownikom zatrudnionym na stanowiskach wiodących — po okresie 2-letniej nienaganej pracy zapewnia się mieszkanie służbowe.

Zawód zdobyty w naszej szkole zapewni Wam atrakcyjne stanowiska w przedsiębiorstwie PKP oraz możliwość dalszego podnoszenia kwalifikacji w szkołach średnich i na kursach specjalistycznych, organizowanych przez przedsiębiorstwo.

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w KRAKOWIE K-5720

Praca

DOZORCA budynku potrzebny. Wolne mieszkania służbowe. — Oferty 97431 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

STOLARZA przyjmie warsztat — St. Jabłonka, ul. Czysta 29, koniec ul. Zamojskiego, przy Matecznym. g-97302

CZELADNIKA szewskiego do prowadzenia rzemieślniczego zakładu usługowego w Krakowie zatrudnienie. Może być renciście. Oferty 97269 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Ul. Bogusławskiego 2 m. 5, po 15-tej. g-86933

POTRZEBNA dochodząca pomoc do dziecka. Tel. 128-65. g-95073

Nauka

FIZYKA, matematyka, angielski. — Zgłoszenia: Krajnik, Rakowicka 6/8. g-97064

MGR matematyki udziela korepetycji — Grażyna Komarzyniec, ul. Jarzemy 15/2. g-97257

MATEMATYKA — porównawczy, Leśniewski, tel. 286-63. g-86961

POTRZEBNY nauczyciel angielskiego. Oferty 97178 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

WPISY na kursy pisania na maszynie — półroczne i roczne — z biurowością i korespondencją oraz roczny kurs sekretarek przyjmie Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek — Oddział w Krakowie, ul. Wrzesińska 5/8, tel. 174-87, w godz. 9—13 i 16—18 oraz Zespół Szkół Ekonomicznych w Tarnowie, ul. Bema 9/11, tel. 20-76. K-5740

DWULETNI KURS

przygotowawczy DO EGZAMINU EKSTERNISTYCZNEGO na tytuł **TECHNIKA** o specjalnościach:

- ◆ mechanik samochodowy
- ◆ budownictwo ogólne

ORGANIZUJE — Zakład Doskonalenia Zawodowego. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 36, tel. 659-41, w godz. 8—17. K-5547

Kupno

GITARE akustyczna 6-lub 12-strunowa do muzyki pop, prostawka lub białe do gitary akustycznej, talerze perkusyjne — kupię. Tel. 224-22, godz. 11—14. g-97400

MEBLE używane kupuję. Tel. 143-00 wewn. 103. g-97391

PRAWY przedni błotnik do VW 1300, rok 1968 — kupię. Tel. 411-31. g-97242

FIAT 125p — 650, nowy kupię. Kraków, tel. 337-78. g-97443

Sprzedaj

BEAM — ląpki karakulowe czarne — sprzedam. Kraków, Tysiąclecia 5/73. g-97387

PLASZCZ skórzany damski, turecki, nowy — sprzedam. Nowa Huta, os. XX-lecia PRL 30/16 (kolej lotniska). g-97355

ZASTAWA 1100, trzyletnia — sprzedam. Tel. 217-58. g-97386

MIRAFIORI 131 L, nowy — sprzedam lub zamienie na inny fabrycznie nowy. Kraków, tel. grzeźnościowy 264-84. g-97235

WARSZAWA górnozaworowy — sprzedam. Kraków, Słomiana 5/8. g-97244

MASYNE dziewiarska „5”, nutrie oraz wyprawione skórki — sprzedam. Niepołomice, Krolewska 33. g-97248

FIATA 127p, rok 1973 — sprzedam. Oglądać: Kraków, ul. Fr. Nullo 17/24, od godz. 13. g-86968

LADE 1500 S, rok 1977 — sprzedam. Nowa Huta, os. Boh. Wrzesińska 4/43. g-97223

FIAT combi MR 1976 — sprzedam. Kraków, Gdańska 32/5. g-97084

FIATA 125p, rok 1976 — sprzedam lub zamienie na 126 p. Tel. 447-34. g-97473

„POLONEZA” — sprzedam. Oferty 97457 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

WYZEŁKI krótkowłose — sprzedam. Kurczaba 7/18. g-97472

LADA — sprzedam. Tel. 734-70 wewn. 224, godz. 15—22. g-97200

FLIZY seledynowe — sprzedam. Telefon grzeźnościowy 360-47. g-97245

FIAT 125p — 1500 — sprzedam. tania. Nowa Huta, os. Zgody 3/54a. g-96927

TRABANT 600 — pilnie sprzedam. Kraków, ul. Brogi 49. g-97134

TAKSOMETR sprzedam. Nowa Huta, os. Kazimierzowskie 14/349. g-97433

FIAT 125p, nowa karoseria — sprzedam. Tel. 307-12. g-97450

MODNA, amerykańska suknie ślubna — sprzedam. Tel. 462-87. g-97478

FIAT 125p, nowy, z możliwością wyboru koloru — sprzedam. Tel. 129-30, od godz. 16. g-86915

Lokale

ABSOLWENTKA i studentka UJ poszukują garsoniery lub samodzielnego pokoju. Czynsz może być z góry. Oferty 97389 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

WIELICZKA! M-3 własnościowe — sprzedam. Oferty 97086 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

PRACUJĄCY poszukuje samodzielnego mieszkania lub garsoniery. — Czynsz płatny z góry za rok. Tel. 345-66. g-97061

WYNAJME mieszkanie na okres 1 roku. Tel. 731-22 wewn. 410. g-97374

DWIE pracujące poszukują niekierującego mieszkania, od 1 września. Oferty 97010 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

POSZUKUJE garsoniery lub pokoju z kuchnią, umeblowane, superkomfortowe, na dobrych warunkach. Oferty 97214 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

DUŻE mieszkanie własnościowe, koło nowej Politechniki — sprzedam. Oferty 96992 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

POSZUKUJE dla samotnego mężczyzny pokoju z kuchnią, albo dwóch pokoi z kuchnią, i najchętniej z telefonem — w Krakowie (Nowa Huta wkluczona). Czynsz za rok z góry. Oferty 96950 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

WARSZAWA! Dwa pokoje z kuchnią — zamienie na równorzędne w centrum Krakowa. Oferty 97092 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

GARSONIERE! Kozłówek, parter — zamienie na śródmieście. Tel. 354-83. g-97033

POSZUKUJE garsoniery lub mieszkania dwukomorowego, superkomfortowego, w centrum Krakowa. Czynsz z góry za rok. Cena nie gra roli. Oferty 96991 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Nieruchomości

DOM dwurodzinny, komfortowy — sprzedam w Krakowie. Oferty: Irena Baradziej, 33-113 Zgłobice. g-97412

Różne

GARAŻ do wynajęcia — osiedle Krakowiaków. — Oferty 97091 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

POSZUKUJE garażu w dzielnicy Krowodrza. — Tel. 319-58. g-97023

SPECJALIZACJA Fiata 125p z zakresu mechaniki — usługi wykonuje szybko i terminowo zakład mechaniki pojazdowej — Leszek Bubak, Nowa Huta, Wzgórza Krzesławickie (200 m za petlą tramwajową). g-97141

KOTKI małe, czarne — oddam w dobre ręce. — Tel. 178-49. g-97425

ELEKTROAKUSTYK jako fachowa pomoc techniczna potrzebny do stałej współpracy z zespołem muzycznym w Krakowie. Tel. 612-89, w godz. 11—13. g-97409

BEZPYŁOWE cyklinowanie najnowszym sprzętem — Witoszynski, 409-85 (wieczorem). g-97097

UWAGA ABSOLWENCI LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH!

CHCECIE ZDOBYĆ KONKRETNY, DOBRZE PŁATNY ZAWÓD? — ZGŁOŚCIE SIĘ w PRZEDSIĘBIORSTWIE ROBÓT ZMECHANIZOWANYCH „BUDOSTAL-8” — w KRAKOWIE, ul. PRZEWÓZ 34, celem PRZYUCZENIA DO ZAWODU MASZYNISTY CIĘŻKICH MASZYN BUDOWLANYCH

Po 3-miesięcznym okresie praktyki i dwumiesięcznym kursie zakończonym pozytywnym egzaminem, uzyskanie uprawnienia państwowe, maszynisty ciężkich maszyn budowlanych i dalszą pracę na priorytetowych placach budów.

Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie.

Dla zamiejscowych Przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

Na miejscu stołówka oraz szeroko prowadzona działalność rekreacyjno-sportowa i kulturalna, we własnych obiektach.

Pierwszeństwo przyuczenia do zawodu maszynisty mają kandydaci posiadający prawo jazdy.

Zgłoszenia przyjmuje:

◆ **Dział Zatrudnienia i Plac Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych „BUDOSTAL-8”, KRAKÓW, ul. PRZEWÓZ nr 34.**

Dojazd z Dworca Głównego PKP tramwajem linii nr 3 do ulicy Płaszowskiej, a następnie autobusem nr 108, 157, 158 — (wysiąść na czwartym przystanku).

Informacje tel.: — centrala 615-06, wewn. 215. K-5648

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓL BUDOWLANYCH ZBP „BUDOSTAL” w KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE

ogłasza WPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej na następujące kierunki:

Zawody o dwuletnim okresie nauki:

- ▲ MURARZ — wymagany wiek 15 lat
- ▲ BETONIARZ-ZBROJARZ — wymagany wiek 15 lat
- ▲ CIEŚLA BUDOWLANY — wymagany wiek 15 lat
- ▲ MONTER konstrukcji stalowych — wymagany wiek 16 lat.

Zawody o trzyletnim okresie nauki:

- ▲ ELEKTROMONTER — wymagany wiek 15 lat
- ▲ STOLARZ budowlany — wymagany wiek 15 lat
- ▲ ŚLUSARZ - SPAWACZ — wymagany wiek 16 lat.

Szkola zapewnia:

- ▲ bezpłatne zakwaterowanie w internacie
- ▲ wyżywienie
- ▲ drugie śniadanie bezpłatne
- ▲ ubranie wyjściowe
- ▲ ubranie i obuwie robocze
- ▲ możliwość kontynuowania dalszej nauki w technikum wieczorowym, o kierunkach: — budownictwo ogólne — mechanika maszyn i urządzeń budowlanych
- ▲ zatrudnienie w przedsiębiorstwach Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal”, w kraju i za granicą
- ▲ wynagrodzenie miesięczne w trakcie nauki, od 350 do 1.200 złotych
- ▲ bardzo duże możliwości uprawiania sportu, w różnych dyscyplinach.

Do podania należy dołączyć:

- ▲ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ▲ świadectwo zdrowia
- ▲ kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- ▲ pięć fotografii.

Bliższych informacji udziela: — sekretariat szkoły, 31-856 Kraków, os. Kościuszkowskie 2 — tel. 843-95 i 805-59, w godz. 7—15.

Reprezentacje Polski grają z Libią i Beerschotem

Z UWAGI na sparingowe mecze piłkarskich reprezentacji Polski oraz mecze 1/32 Pucharu Polski dziś i jutro nie odbędą się mecze I i II ligi oraz lig międzywojewódzkich.

Pierwsza drużyna Polski prowadzona przez Byszarda Kuleszę zmierzy się w niedzielę 19 bm. w Słupsku z zespołem narodowym Libii. Będzie to pierwszy oficjalny występ drużyny walczącej w eliminacjach ME od pamiętnego meczu z Holandią w Chorzowie (2 maja — 2:0). Na murawę boiska w Słupsku wbiegnie jednak zupełnie inny zespół. Z graczy, którzy zwycięsko wyszli z konfrontacji z Holandią ma bowiem trener Kulesza do dyspozycji zaledwie trzech (Dziuba, Nawatka, Terlecki). Jak już informowaliśmy kontuzje wyeliminowały z reprezentacji: A. Szymanowskiego, Zmudę, Ptaszewskiego, Kupcewicza i Bońka. Nie w pełni sił jest także Mazur, a Kukla i Lato za zgodą PZPN wyjechali

ze Stalą Mielec na turniej do Hiszpanii. Szansę otrzymali więc inni piłkarze, wśród nich: wiślanin — Kmieciak, Kapka czy Wróbel. Libijczycy nie należą do potęg piłkarskich, tak więc nawet w tak osłabionym składzie reprezentacja naszego kraju winna dać sobie z nimi radę.

W Płocku również w niedzielę 19 sierpnia odbędzie się sparingowy pojedynek olimpijskiej drużyny Polski z I-ligowym zespołem belgijskim Beerschot. Drużyna belgijska znana jest polskim kibicom z racji występów w niej dwójki naszych piłkarzy: bramkarza Tomaszewskiego i napastnika — Gzila. Ponadto w Beerschot występują Haitańczyk Sannon, Hiszpan Lozano i Chilijczyk Ezebera. Z tą prawdziwą „legią cudzoziemską” przyjdzie się więc zmierzyć doświadczonym trenera Edmunda Zientary. Kadra olimpijska powołana na mecz z zespołem belgijskim i spotkanie (22 bm.) z olimpijską drużyną Jugosławii została wybrana starannie. Powołano bowiem do niej chyba lepszych piłkarzy niż do zespołu Kuleszy.

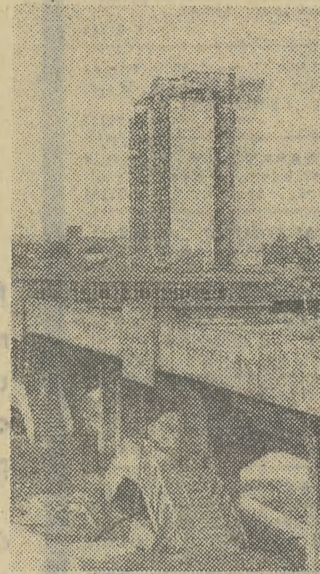
Warto także przypomnieć, iż w najbliższy poniedziałek 20 bm. do Japonii odleci reprezentacja juniorów Polski na mistrzostwa świata Under-20. Pod wodzą trenera Henryka Apostela wyjedzie 17 piłkarzy w tym jeden wiślanin — Skrobowski.

Dziś i jutro odbędą się również mecze 1/32 piłkarskiego Pucharu Polski. Do boju staną także trzy drużyny krakowskie. Prokocim podejmie gospodarza samego Górnika Zabrze, Garbarnia niedawnego II-ligowca — Zagłębie Lubin, zaś Cracovia rozegra mecz w Kędzierzynie z miejscowym Chemikiem. Liczymy na dobrą postawę zespołów krakowskich i choć teoretycznie najmniejsze szanse z trójki naszych drużyn posiada Prokocim to jednak nie sposób wykluczyć niespodzianki (wyeliminowanie zabrzańskiego Górnika byłoby największym sukcesem Prokocimia w historii jego występów w PP).

I etap budowy obiektów mocno się przedłuża

Akademia Wychowania Fizycznego nadal w trudnej sytuacji

ODWIEDZIŁEM ostatnio krakowską Akademię Wychowania Fizycznego. Już od ubiegłego roku akademickiego zajęcia dydaktyczne w tej uczelni odbywają się w nowych obiektach przy al. Planu 6-letniego. Studenci jednak tylko ćwiczenia teoretyczne i wykłady odbywają w nowym gmachu. Zajęcia praktyczne, stołówki, domy studenckie mieszczą się nadal na starych miejscach.



Ciągłe przejazdy z uczelni na hale, z hali do stołówki, ze stołówki do domów studenckich mocno komplikują i wypełniają bez reszty wolny czas studentom. A przecież już w listopadzie 1979 roku zgodnie z planem miał być ukończony I etap budowy obiektów AWF, w którym obok zespołu pawilonów naukowo-dydaktycznych i auli miały powstać dwa domy studenckie, hotel asystencki, stołówka, hala gier sportowych oraz stadion główny...

Kierownik wydziału inwestycji AWF — mgr inż. Henryk RAUBO nie ma zadowolonej miny. Na ukończenie budowy obiektów z I etapu przyjdzie poczekać jeszcze kilka lat. Tak duże opóźnienia powstały w pierwszym rzędzie z braku mocy przerobowych wykonawcy (krakowskiego Budopolu) oraz ograniczenia nakładów inwestycyjnych przez GKKFiS. Ponieważ nie ma ustalenia ile milionów złotych zostanie przydzielonych do przerobu w następnych latach (a do wykonania w I etapie pozostały prace wartości 200 mln) nie sposób ustalić konkretnego terminu oddania tych najpotrzebniejszych obiektów Akademii. Wystąpiliśmy — mówi mgr inż. H. Raubo — o 90 mln zł na przerób w roku 1980. Wykonawca podejmuje się wykonać prace wartości 50 mln, ale ile naprawę pieniędzy zostanie nam przydzielonych nie sposób powiedzieć. W br. dostaliśmy w sumie 42 mln. Jeśli dalej nic się nie zmieni to na nasze najpotrzebniejsze przedsięwzięcia przyjdzie czekać 4 a może i więcej lat.

Niedobrze, za długo, o wiele za długo. Nie tak wyobrażano sobie przecież budowę kompleksu AWF w 1973 roku, kiedy to rozpoczęto I etap budowy. Przez te kilka lat do dziś zrobiono niewiele: zespół pawilonów naukowo-dydaktycznych z aulą, do końca tego roku ma zostać ukończona stołówka, do końca przyszłego roku dwa domy studenckie (w tym jeden rotacyjny dla młodych małżeństw). W stanie surowym dopiero znajdują się tak niezbędne dla właściwego szkolenia młodzieży: hala gier sportowych (brak m. in. oszklenia i pokrycia dachu), sta-

dion główny z 8-torową bieżnią lekkoatletyczną (obiecany tartan dla tej bieżni może zostać położony dopiero w roku przyszłym, kiedy przygotowane zostaną odpowiednie podłoże) i boisko piłkarskie.

Władze Krakowa winny przyjąć z pomocą uczelni. Może uda się załatwić większe nakłady, może dałoby się skierować do pomocy w realizacji inwestycji jakąś firmę budowlaną. Najpilniejsze obiekty AWF muszą bowiem zostać oddane do użytku szybciej niż się to zanosi obecnie. W planach przecież kolejne dwa etapy zabudowy 29-hektarowego terenu przy al. Planu 6-letniego. II etap obecnie znajduje się jeszcze w sferze opracowania założeń techniczno-ekonomicznych przez Miastoprojekt. Mają dzięki niemu powstać m. in. kryta pływalnia 50-metrowa, mniejsze baseny treningowe, zespół pawilonów sportowych, otwarty tor jazdy szybkiej na lodzie i boiska treningowe. W III etapie ma powstać duża hala lekkoatletyczna.

W planach istnieje więc obiekt marzeń, nie mający sobie równego w kraju. W rzeczywistości mityczny już chwba „brak mocy przerobowych” i realne obciążenie nakładów nie pozwalają go zrealizować.

WITOLD GRZYBOWSKI

XII Memoriał Królikiewicza — rozpoczęty

W CZORAJ rozpoczęły się w Krakowie XII Ogólnopolskie Zawody Jeździeckie o memoriał mjr A. Królikiewicza. W pierwszym dniu rozegrano cztery konkursy (dwa ujeżdżania i dwa skoków). Najbardziej emocjonujący przebieg miał populudniowy konkurs skoków klasy „C” na dokładność. Zawodnicy pokonywali parcours długości ok. 580 m, na którym ustawiono 10 przeszkód pojedynczych i dwie podwójne. Zanotowano pięć przejazdów bezbłędnych i zwycięzcę wyłoniono dopiero w rozgrywce. Wygrał minimalnie aktualny II wicemistrz Polski w skokach Bogdan Sas-Jaworski. A oto triumfatorzy poszczególnych konkurencji: ujeżdżanie — kl. N 1) Zb. Jabcoń (JKS Uduz) na koniu „Luba”, 2) D. Marszałek (WLKS Krakus) na „Birbancie”, 3) E. Waligóra (KKJK Kraków) na „Futorze”; ujeżdżanie — kl. C 1) T. Trela (KKJK) na „Futorze”, 2) D. Marszałek (Krakus) na „Birbancie”, 3) J. Lawin (LKJ Moszna) na koniu „Lapis”; skoki kl. „N” 1) R. Birnbach (Moszna) na „Pajacu”, 2) M. Loska (LKJ Pruchna) na „Intruzie”, 3) B. Jabłoński (LKJ Strzelce Op.) na „Husaniec”; skoki kl. „C” 1) B. Sas-Jaworski (LKJ Kozienice) na „Bremenie”, 2) P. Dziadczyk (Pruchna) na „Intelektie”, 3) F. Niedziela (Stomil Dębica) na „Kaftanie”.

Notatnik sportowca

KRAKOWSKI WOPR organizuje w wrześniu br. kurs nauki pływania oraz kurs na stopień ratownika. Zapisy przyjmuje sekretariat — ul. Dzierżyńskiego 15 a, tel. 323-27 w środy, czwartki w godz. 10-14, w piątki i wtorki w godz. 17-20.

KOMISJA Turystyki Górskiej krakowskiego oddziału PTTK

Na zdjęciach: u góry — jeden z budowanych domów studenckich, niżej — hala sportowa, obok stadion sportowy. Na oddanie tych obiektów przyjdzie poczekać krakowskim akademikom jeszcze kilka lat...

Zdjęcia: JADWIGA RUBIS

organizuje w dniach 8-9 września XI Wrześniowy Zlot Turystów pn. „Szlakami Chwały Ojczyzny — Wysoka-79”. Do udziału zaprasza się turystów indywidualnych, a szczególnie kombatantów, uczestników walk 10 BKZ i I Dyw. Panc., grupy zorganizowane.

Informacje: Oddział Krakowski PTTK, ul. Warszawska 11. Termin zgłoszeń upływa 5 września.

— Nie wiem już, co powiedziałam... Pomieszał mi pan wszystko swymi pytaniami...

— Wiedziała pani, że trzy miliony były w pokoju córki?

— Nie.

— Nie słyszała pani, jak pani kochanek odsuwał meble, podnosił linoleum, odczepiał listwę parkietu?

— Nie jestem przez cały czas w domu... Powtarzam panu, że nie wiem... Może mnie pan pytać, jak długo pan zechce, nie mam nic innego do powiedzenia...

— Nie słyszała pani także furgonetki, wyjeżdżającej z podwórka, w nocy z poniedziałku na wtorek?

— Nie.

— A jednak sąsiedzi ją usłyszeli.

— Tym lepiej dla nich.

To nie była prawda. Maigret posłużył się dość popolitym podstępem. Dozorczyni sąsiedniego domu nie usłyszała. Co prawda jej łoża była po przeciwnej stronie, niż podwórko. Wypytywano lokatorów bez rezultatu.

Co do Prou, to powtarzał uparcie to, co powiedział komisarzowi na pierwszym przesłuchaniu na Quai des Orfèvres.

— Leżałem, gdy wrócił... Renée wstała i wyszła do jadalni... Słyszałem, jak dość długo rozmawiali... Ktoś wszedł na piętro...

— Nie podsłuchiwał pan pod drzwiami?

— Jeśli to panu powiedziałem, to znaczy, że to prawda...

— Słyszał pan wszystko, co się działo obok?

— Niezbyt dobrze...

— Czy pańska kochanka mogła ogluszyć Planchona tak, żeby pan o tym nie wiedział?

— Wróciłem do łożka i od razu zasnąłem,



— Przed wyjściem byłego szefa?

— Nie wiem...

— Nie usłyszał pan, jak zamyka się brama podwórka?

— Nic nie słyszałem...

Adwokaci przytękali, każdy przyjmował postawę swego klienta. O piątę rano zaprowadzono oddzielnie Prou i jego kochankę do aresztu. Zaś Maigret pozostał tylko przez godzinę w łóżku, wypił pięć czy sześć filiżanek kawy, po czym skierował się raz jeszcze do zbyt uroczystych, jak na jego gust, biur Prokuratury. Tym razem, choć była to niedziela, miał prawo do rozmowy z prokuratorem we własnej osobie, i pozostał zamknięty z nim przez dwie godziny.

— Wciąż nie odnaleziono ciała?

— Nie.

— A ślady krwi w domu albo w furgonetce?

— Dotychczas nie.

Nie można jeszcze było oskarżyć pary o morderstwo, z powodu braku zwłok. Pozostawały banknoty, które jak świadczył kwit, należały do Planchona, i nie było żadnego powodu, by znajdowały się pod podłogą Izabeli.

— Czy pańska kochanka mogła ogluszyć Planchona tak, żeby pan o tym nie wiedział?

— Wróciłem do łożka i od razu zasnąłem,

Maigret miał jeszcze prawo do trzech godzin prze-

— Nie wiem już, co powiedziałam... Pomieszał mi pan wszystko swymi pytaniami...

— Wiedziała pani, że trzy miliony były w pokoju córki?

— Nie.

— Nie słyszała pani, jak pani kochanek odsuwał meble, podnosił linoleum, odczepiał listwę parkietu?

— Nie jestem przez cały czas w domu... Powtarzam panu, że nie wiem... Może mnie pan pytać, jak długo pan zechce, nie mam nic innego do powiedzenia...

— Nie słyszała pani także furgonetki, wyjeżdżającej z podwórka, w nocy z poniedziałku na wtorek?

— Nie.

— A jednak sąsiedzi ją usłyszeli.

— Tym lepiej dla nich.

To nie była prawda. Maigret posłużył się dość popolitym podstępem. Dozorczyni sąsiedniego domu nie usłyszała. Co prawda jej łoża była po przeciwnej stronie, niż podwórko. Wypytywano lokatorów bez rezultatu.

Co do Prou, to powtarzał uparcie to, co powiedział komisarzowi na pierwszym przesłuchaniu na Quai des Orfèvres.

— Leżałem, gdy wrócił... Renée wstała i wyszła do jadalni... Słyszałem, jak dość długo rozmawiali... Ktoś wszedł na piętro...

— Nie podsłuchiwał pan pod drzwiami?

— Jeśli to panu powiedziałem, to znaczy, że to prawda...

— Słyszał pan wszystko, co się działo obok?

— Niezbyt dobrze...

— Czy pańska kochanka mogła ogluszyć Planchona tak, żeby pan o tym nie wiedział?

— Wróciłem do łożka i od razu zasnąłem,

Maigret miał jeszcze prawo do trzech godzin prze-

Telegraficznie

BYDGOSZCZ. W drugim dniu ME juniorów w lekkoatletyce złote medale zdobyli: juniorki — 100 m ppł L. Spool (Finlandia) 15.24 sek., kula L. Schmul (NRD) 18.33 m, juniorki — 100 m ppł F. Rosland (NRD) 14.09 sek., chód 10 km J. Pribilinec (CSRS) 41.04 min., wżwyz D. Moegenburg (REN) 2.24 m, młot I. Nikulin (ZSRR) 11.56 m, 10-bój S. Wantz (RFN) 7.322 pkt.

FORT LAUDERDALE. Pływaczka USA M. Meagher ustanowiła nowy rekord świata na dyst. 200 m st. mot. rezultatem 2.07.01 min.

TORONTO. W trzeciej rundzie tenisowych mistrzostw Kanady W. Fibak pokonał Amerykanina B. Waltsa 6:2, 6:2 i zwanował do ćwierćfinału.

PLOCK. Wczoraj rozegrano dwa etapy wścigu kolarskiego „Nasze Trybuny”. Przedpołudniowa jazda na czas wygrał B. Drogan (NRD), natomiast platy etap do Plocka Cz. Lang (Legia). W klasyfikacji łącznej prowadzi R. Cieślak (Start Piotrków).

BONN. W kolejnym meczu międzynarodowego turnieju polscy hokeiści pokonali zespół Duisburger SC 6:2.

Dokąd pójdziemy?

Sobota

HIPPIKA

Godz. 15.00 hipodrom KKJK w Chełmie:

Memoriał

mjra A. Królikiewicza (konkurs skoków)

Niedziela

Godz. 12.00 hipodrom KKJK w Chełmie:

Memoriał

mjra A. Królikiewicza (konkurs skoków)

PIŁKA NOŻNA

Godz. 11.00 boisko Korony: Garbarnia — Zagłębie Lubin

Godz. 17.00 boisko Prokocim Prokocim — Górnik Zabrze (Puchar Polski)

BOKS

Godz. 11.00 hala Wisły: Wisła — Górnik Pszów (II liga)

Godz. 11.00 hala Hutnika: Hutnik — Odra Brzeg (eliminacje do II ligi)

*

DZISIAJ i jutro od godzin porannych rozgrywany jest w hali Górnika Wieliczka drużynowy turniej tenisa stołowego w konkurencji kobiet.

Totek

MALY LOTEK plac: I los. — piątki po 81.491 zł, czwórki po 1.341 zł, trójki po 63 zł; II los. — piątki po 106.342 zł, czwórki po 1.193 zł, trójki po 82 zł.

EXPRESS-LOTEK plac: piątki — ok. 79.000 zł, czwórki — 787 zł, trójki — 47 zł.